

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Dwuznaczne wystąpienie. — Listy z Warszawy. — Benzyna z wody morskiej. — Szaleństwa świata. — Krociowe nadużycia. — Samobójstwo 13-letniego. — Ilustracje z katastrofy kolejowej pod Krakowem

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

KRAKÓW, (Pat). Pan Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj do Warszawy. Na dworcu delegacje m. Żywca i gminy Moszczanica wręczyła Panu Marszałkowi dyplomy obywatelstwa honorowego. Żegnali Pana Marszałka przedstawiciele

władz z wojewodą dr. Kwaśniewskim na czele.

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano powrócił do Warszawy Pan Marszałek Piłsudski.

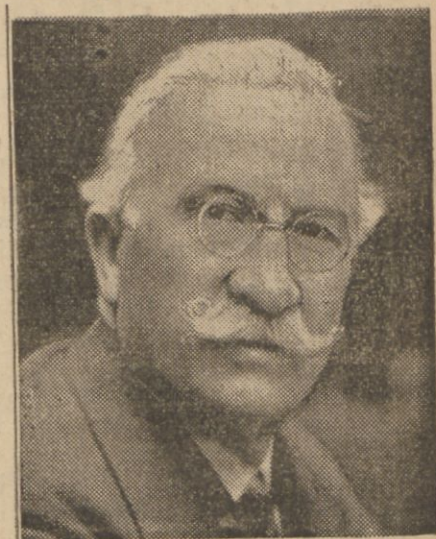
NOWY RZĄD HISZPANJI

Lerroux na czele gabinetu

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą: Nowy rząd hiszpański składa się z 8 radykałów, 3 członków konfederacji prawicy autonomicznej (katolicy), dwóch agrarjuszów, jednego liberalnego demokraty i jednego niezależnego członka by tej grupy republikańskiej Galicji.

Skład gabinetu przedstawia się jak następuje:

Prezes — Lerroux, Sprawy zagraniczne — Samper, wojna — Hidalgo, finansy — Morrao, rolnictwo — Ymenez Fernandez, handel — Orozco, marynarka — Rocha, komunikacja — Jalon, oświata publiczna — Villa Lobos, sprawiedliwość — Aizpun, roboty publiczne — Cid, ministrowie bez teki — Pita Romero i Martinez de Velasco.



Premier Lerroux

Strajk generalny

PARYŻ. (Pat). Natychmiast po ogłoszeniu listy gabinetu Lerroux proklamowano strajk generalny.

Anglia reformuje izbę lordów

LONDYN. (Pat). Na konferencji stronnictwa konserwatywnego przyjęto znaczną większością głosów rezolucję zapowiadającą zwroć do rządu o przedstawienie parlamentowi propozycji natychmiastowej reformy izby lordów.

Przyczyna zamknięcia sesji parlamentu w Estonji

RYGA. (Pat). Korespondent „Siegoda” donosi z Tallina, że za bezpośrednią przyczynę zamknięcia nadzwyczajnej sesji parlamentu należy uważać wystąpienie posła Juhgama, (frakcja niezależnych), które nosiło charakter osobistej napaści na ministra spraw wewnętrznych Einbunda.

TALLIN, (PAT). — Wedle krążących pogłosek parlament nie będzie rozwiązany, ponowne jednak zwołanie sesji w najbliższym czasie jest mało prawdopodobne.

Doumergue obawia się wojny domowej

Ostre wystąpienie przeciw komunistom

PARYŻ. (Pat). Wygłoszone dziś przez radio przemówienie premiera Doumergue'a wywołało duże wrażenie w społeczeństwie ze względu na to, że ostrze tego przemówienia skierowane było wyłącznie przeciwko wspólnemu frontowi komunistyczno - socjalistycznemu.

Premier jest autorytetem władzy. Po dokonaniu reformy konstytucyjnej rząd przystąpi do reformowania spraw gospodarczych, walki z bezrobociem i do reformy sądownictwa przez uniezależnienie go od władz politycznych.

Francja pójdzie na spotkanie każdego porozumienia, któreby szczerze dążyło do utrzymania pokoju, ale pod warunkiem, że żadne porozumienie nie będzie jej zobowiązywało do wyrzeczenia się tego, co uważa za konieczne dla swego bezpieczeństwa. Kraj powinien być trzymany w pogotowiu, aby w każdej chwili na wypadek zaatakowania był gotowy do obrony.

Rozluźnienie obyczajów, zamęt duchowy i bezład społeczny, te następstwa wojny widzimy we wszystkich krajach. Tem większą groźbę przeraża premiera wojna domowa. Myśląc o wojnie domowej, jaka wybuchnąć może jutro, objąłem i zachowałem władzę, nie dlatego, że się utworzył wspólny front socjalistów i komunistów, ale dla tego, że widzę, iż front ten utworzył się pod sztandarem komunistów.

Premier poddał ostrej krytyce program komunistów, który jego zdaniem prowadzi do rozbicia społeczeństwa i wojny domowej. Należy przeciwstawić wspólnemu frontowi socjalistów i komunistów wspólny front wolności i ojczyzny, front tych, którzy chcą utrzymać przekazane im przez ojców prawa i żyć jak wolni obywatele w wolnej Francji. Znajdujemy się na niebezpiecznym skrzyżowaniu dróg, chodzi o przyszłość Francji i każdego obywatela. Od nich zależy,

Odroczona wizyta Barthou

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża na podstawie wiarygodnych — jak twierdzi — informacji, że podróż ministra Barthou do Rzymu projektowana pierwotnie na połowę bieżącego miesiąca, zostaje odroczona do końca października lub do początku listopada.

Koła polityczne uważają, że odroczenie to pozostaje w związku z projektowaną podróżą króla Aleksandra Jugosłowiańskiego do Paryża.

Paula Prezydentowa Mościcka wśród ubogiej dźlatwy



P. Prezydentowa Marja Mościcka zwiedziła plac zabaw dla dzieci Powiśla, mieszczący się przy ul. Rybaki nr. 4, oraz ogród Jordanowski

dla dzieci Czerniakowa w parku Łazienkowskim. Na zdjęciu P. Prezydentowa, inicjator i projektorka tych placów zabaw wśród dźlatwy

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Adres dla min. Becka

Wczoraj min. Beck przyjął delegację Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą w osobach prez. Grubera, prezesa Akademii Literatury Sieroszewskiego i red. Stępczyńskiego. Delegacja ta w imieniu Instytutu wręczyła min. Beckowi

adres treści następującej: Józefowi Beckowi, ministrowi Spraw Zagranicznych, dla upamiętnienia Jego zasług w walce o niezależność i mocarstwo stanowisko Polski w świecie.

Oddłużenie rolnictwa

Jak się dowiadujemy, projekty nowych rozporządzeń oddłużeniowo - konwersyjnych przewidują w odniesieniu do gospodarstw wiejskich do 500 ha zastosowanie wstecz wszystkich nowych warunków konwersji do dotychczasowych układów.

W ten sposób wszyscy właściciele gospodarstw do 500 ha korzystać będą w równej mierze ze wszystkich dalszych ulg i udogodnień, jakie mają wprowadzić do akcji konwersyjnej projektowanego obecnie rozporządzenia

B. premier Jędrzejewicz na czele T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej?

Według pogłosek, b. premier p. Janusz Jędrzejewicz objąć ma stanowisko

Prezesa Polskiego T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej.

Min. Grzybowski w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Pradze min. Grzybowski. Min. Grzybowski, jako wiadomo, onegdaj interwenjował u min. Benesza w sprawie ostatnich aktów terroru, w stosunku do ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Przypuszczać należy, że przyjazd min. Grzybowskiego znajduje się w związku z ostatnimi wypadkami w Czechosłowacji.

Posiedzenie zarządu Zw. Miast Polskich

4 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Miast Polskich. Na zebraniu tem przyjęto do wiadomości rezygnację ze stanowiska prezesa Związku inż. Słomińskiego, b. prezydenta m. Warszawy. Na wniosek zarządu na prezesa Zw. Miast Polskich został powołany prezydent m. Warszawy b. min. Stefan Starzyński, który wybór przyjął.

Przez Polskę do Niemiec O polepszenie stosunków

LONDYN. (PAT). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ donosi, jakoby minister Barthou postanowił wznowić rokowania z rządami polskim i niemieckim na temat proponowanego paktu wschodniego.

Odpowiedzi polska i niemiecka zostały dokładnie przestudjowane i konkluzja jest tego rodzaju, że nie wyłącza ona całkowicie możliwości porozumienia. Dopóki te możliwości nie zostaną wyjaśnione, ze strony francuskiej nie będzie podjęta żadna akcja w kierunku umowy o ściślejszym współdziałaniu ze Związkiem Sowieckim.

Minister Barthou zdaje sobie sprawę, że jakikolwiek krok w tym kierunku nie odwołalnie pchnąłby jeszcze bardziej

polsko - francuskich

Polskę w ramiona Niemiec a nawet mógłby doprowadzić do wypowiedzenia sojuszu francusko - polskiego. Jednocześnie w Paryżu rozumieją, że Polska nie przystąpiłaby do żadnego paktu, który nie zapewniałby również udziału Niemiec. Polska jest całkowicie zadowolona z korzyści, jakie wyciąga z porozumienia ustalonego z Niemcami i nie uczyni niczego, co by mogło naruszyć to porozumienie.

Polityka francuska w Europie Wschodniej pójdzie w kierunku osiągnięcia lepszych stosunków z Polską, a temsamem z Niemcami. Widoki powodzenia nie są świetne, ale takie postępowanie umożliwia Barthou odsunięcie na tarczywych propozycji sowieckich.

Niemcy myślą o powrocie do Ligi Narodów

BERLIN. (PAT). — Doniesienie paryskiej „L'Oeuvre“ o przybyciu delegacji rządu Rzeszy do Genewy, która miała sondażować warunki powrotu Niemiec do Ligi, spotkało się dzisiaj z sensacyjnym wyjaśnieniem urzędowym ze strony niemieckiej. Jeden z członków tej delegacji oświadczył za pośrednictwem niemieckiego biura informacyjnego, że chodziło tu o reprezentowanie niemieckiego T-wa Przyjaciół L. N. na tegorocznym kongresie w Genewie i wyjaśnienie, dlaczego Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i pod jakimi warunkami mogłyby wziąć udział w zerwanych przez Francję rokowaniach w kwestii rozbioru oraz współpracy nad reformą Ligi.

Nie pozostawiono żadnej wątpliwości co do tego, że żądanie niemieckie również w sprawie teoretycznego i praktycznego równouprawnienia w kwestii rozbioru stanowi conditio sine qua non. — Delegacja zapewnia, że inicjatywa do tych rozmów nie wyszła ze strony Niemiec, lecz powstała w ramach komisji studjów nad reformą Ligi, utworzonej na wniosek Francji.

Kto odpowiada za katastrofę pod Krzeszowicami

Jak podaje prasa warszawska śledziwo zmierzające do ustalenia przyczyn i bezpośredniego sprawcy katastrofy, szybko posuwa się naprzód.

Zdaniem władz śledczych winę za katastrofę ponosi dyżurny ruchu stacji w Krzeszowicach, Gabriel Nieć i blokowy na posterunku Wólka Filipowska, Antoni Drabik. Dyżurny ruchu nie zgodnie z instrukcją służbową, polecił telefonicznie blokowemu przepuszczenie obu pociągów. Gdy pociąg z Gdyni stanął przy semaforze w pobliżu stacji kolejowej, urzędnik ruchu dał rozkaz puszczania pociągu pośpiesznego z Wiednia. Wina blokowego ma polegać na tym, że puścił pociąg pośpieszny z Wiednia, nie czekając, aż otrzyma ze stacji sygnał zwrotny o przejściu pociągu gdyńskiego przez stację.

Uwolniono natomiast od odpowiedzialności maszynistę pociągu wiedeńskiego, Jana Zielniaka. Opowiada on, że wyjechał z Trzebinia podczas gęstej mgły. W odległości 3 klm. od Krzeszowic został zatrzymany. Pociąg stał parę minut. Po otworzeniu wjazdu, ruszył z miejsca, nie rozwinał jednak pełnej szybkości. Nagle zauważył pociąg przed sobą. Dał kontrparę i uruchomił hamulce, ale nie zdołał zatrzymać pociągu na ośligłych szynach.

Wtoku dochodzeń stwierdzono, że ani mgła, ani defekty urządzeń nie wywołały katastrofy. Wszystkie urządzenia działały sprawnie, a dyżurny ruchu mógł zatrzymać pociąg wiedeński do czasu przejścia pociągu gdyńskiego.

Zwyczaj pożyczek polskich

NOWY JORK. (PAT). — Zwykła tendencja dla pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej trwa w dalszym ciągu.

W dniu 3 bm. notowano następujące kursy zamknięcia (w nawiasach kurs zamknięcia z dnia 2 bm.):

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 133 (131).
7 proc. pożyczka śląska 70 (67 i pół).
7 proc. pożyczka warszawska 66 3/8 (65).
6 proc. pożyczka dolarowa 74 i pół (74 i pół).
8 proc. pożyczka dillonowska 86 1/4 (84).

Na uwagę zwłaszcza zasługuje nowy rekord kursu pożyczki stabilizacyjnej i śląskiej.

Lwowianie wygrywają w tenisie

WARSZAWA. (PAT). — We czwartek na kortach WLTK. w parku im. Sobieskiego zakończony został dwudniowy finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim LTK. i lwowskim KT. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu lwowskiego w stosunku 5:2.

W dogrywce gry pojedynczej pan Lilpopów

Rokowania sowiecko-amerykańskie w sprawie długów carskich

PARYŻ. (PAT). — Korespondent Ha vasa donosi z Moskwy:

W związku ze spodziewanym przyjazdem do Moskwy ambasadora Sowieców w Waszyngtonie Trojanowskiego w kołach dobrze poinformowanych nie zaprzeczają, że przyjazd ma na celu poinformowanie rządu sowieckiego o przebiegu rokowań, jakie ostatnio prowadził Trojanowski z amerykańskimi mężami stanu w sprawie uznania przez Sowiety długów Rosji carskiej wzajemian za udzielenie pożyczki. Tezy obu państw są znane.

Komisarz Litwinow oświadczył w końcu 1933 r., że Sowiety gotowe są rzec się pretensji do Stanów Zjedn. za szkody, jakie poniósł nowy ustrój sowiecki wskutek interwencji Stanów Zjedn. na Dalekim Wschodzie. Z drugiej strony wia-

domo, że Stany Zjedn. nie sprzeciwiają się udzieleniu nowych kredytów krajom będącym dłużnikami Ameryki, o ile kraje te uregulują poprzednie zobowiązania w sposób możliwy do przyjęcia przez rząd Stanów Zjedn.

Znając zasadnicze stanowiska obu rządów, można przypuszczać, że rozmowy Trojanowskiego doprowadziły do sprecyzowania różnych kwestyj ubocznych a może nawet do całkowitego porozumienia w sprawie tak ważnej dla obu państw.

W tem świetle podróż ambasadora sowieckiego do Moskwy nabiera szczególnego znaczenia. Jej rezultaty są specjalnie ważne dla krajów, których interesuje przede wszystkim sprawa uznania przez Sowiety długów Rosji carskiej.

Szkółki drzew i krzewów owocowych NACZ CZARNOCKICH

woj. Nowogródzkie, poczta Lachowice

polecają na sezon bieżący ładne, zdrowe DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE, wychowane w klimacie surowym kresów północno-wschodnich na podkładkach miejscowego pochodzenia.

Nie lubią Francuzów

ALGIER. (PAT). — Według doniesień z Tunisu panuje tam obecnie naprężona sytuacja polityczna. Sekcja nacjonalistycznej organizacji arabskiej Neo Destour wykazuje ożywioną działalność.

Ze Sfaksu donoszą, że w czasie przejazdu rezydenta Francji Peyrouton kupcy arabscy pozamykali demonstracyjnie sklepy a mieszkańcy wcale nie pokazali się na ulicach. W miejscowości Ouled-Tehar na spotkanie rezydenta wyszedł pochód oberwańców.

Nie będzie zmian w Austrii

WIEDEŃ. (PAT). — „Weltblatt“ donosi ze strony kompetentnej, że pogłoski o bliskich zmianach personalnych w tonie rządu austriackiego pozbawione są wszelkich podstaw. Dotychczasowy jednolity kurs rządowy będzie dalej zachowany.

Zawieszenie broni w walce o byt

NOWY JORK. (PAT). — Przedstawiciele związku robotników przemysłu włókienniczego w piśmie do prezydenta Roosevelta wyrażają zgodę na propozycję prezydenta co do 6-miesięcznego zawieszenia broni pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Płk. Kwieciński w Ameryce

NOWY JORK. (PAT). — Przybył tu w dniu dzisiejszym sekretarz generalny aeroklubu Rzplitej płk. Kwieciński. — Weźmie on udział jako delegat Polski w międzynarodowym kongresie lotniczym. Poza tem Kwieciński zamierza wygłosić odczyty o lotnictwie polskim w ważniejszych ośrodkach polskiej emigracji w St. Zjedn.

—o|o—

Chiny zbroją się nowoczesnie

MUKDEN. (PAT). — Jak donosi prasa mandzurska, rząd chiński zamówił w Stanach Zjedn. 21 wodnopłatowców. Wedle wiadomości z tych samych źródeł do Nanczangu przybyć ma niebawem grupa amerykańskich lotników, których zadaniem miałoby być wyszkolenie wojskowych pilotów chińskich.

Kronika telegraficzna

— POLSKIE MONETY NAD MORZEM CZARNYM. Przy robotach ziemnych w Mangalji nad Morzem Czarnym wykopano 40 srebrnych monet polskich różnej wielkości z czasów Króla Zygmunta Augusta. Monety te przekazane zostały do Regionalnego Muzeum Dobruży w Konstancy.

— MAC DONALD WRÓCIŁ Z URLOPU. — Po dłuższych wywczasach, które spędził w Kanadzie, przybył dziś do Londynu premier Mac Donald.

— TEL. AVIV. W związku ze wzmożoną emigracją żydowską liczba mieszkańców Tel Avivu przekroczyła już 1000.000.

— KOLONJA ŻYDOWSKA. James Mac Donald, wysoki komisarz do spraw żydowskich uchodźców z Niemiec, dokonał wczoraj uroczystego otwarcia kolonii żydowskiej w Wieringer meepolder, gdzie osadnicy przeważnie byli studentami wobec zamierzonego wyjazdu do Palestyny, otrzymując wykształcenie rolnicze.

NOTARIUSZ
Józef Płatakis
otworzył kancelarię
w Wilnie przy ul. Wielkiej 56

Dr. S. MARGOLIS
Roentgenolog — powrócił
Wilno, Wileńska 39, tel. 9-20



Dwuznaczne wystąpienie

Ostatnimi czasy wśród sfer prawosławnych w Polsce rozszalała się niepokojąca pogłoska, że Synod biskupów Cerkwi w Polsce w składzie: metropolita Dionizy i arcybiskupi: wileński Teodozjusz, wołyński Aleksy i poleski Aleksander oraz sufragani bp. lubelski Sawa podpisali odezwę „rosyjskich biskupów na emigracji do biskupów amerykańskich“ (rosyjskich, wśród których powstał rozłam na tle posłuszeństwa obecnej Moskwie). Z treści tej odezwy wynikałoby, że warszawski Synod uważa Cerkiew w Polsce za część Cerkwi rosyjskiej na emigracji, która jest „gotowa — jak mówi odezwa — w wyznaczony przez Boga czas połączyć się z wyzwoloną swoją matką Cerkwią rosyjską“.

Przytem wypada zauważyć, że powyższa odezwa, wskutek zbytniego liberalizmu władz, jest masowo rozpowszechniana wśród ludności prawosławnej w Polsce oraz, że odezwy nie podpisali rządzący diec. grodzieńską ks. bp. Antoniusz oraz sufragani: wołyński Polikarp i Symon.

W związku z podpisaniem odezwy wołyńska „Ukraińska Nywa“ (Nr. 29) zamieściła wywiad z ks. Aleksym, arcybiskupem wołyńskim.

W wywiadzie tym arcywładza oświadcza, że celem tej odezwy było doprowadzenie do zgody wewnątrz episkopatu rosyjskiej Cerkwi na emigracji tak koniecznej dla Cerkwi prawosławnej. Konieczność tej zgody hierarchowie Cerkwi w Polsce podnosili jeszcze w r.

1930 na przedsoborzu odbytym na Athosie. Obecna odezwa jest więc dalszym ciągiem poprzednich starań. Naturalnie — mówi arcywładza — odezwa ta nie może zagrażać lub kwestjonować istnienia autokefalji Cerkwi w Polsce.

Fakt zwrócenia się rosyjskich biskupów zagranicznych do biskupów Cerkwi polskiej, której autokefalię kiedyś uznano za niekanoniczną z prośbą o interwencję trzeba według słów arcywładzy — uznać za fakt pierwszorzędny, regulujący w przyszłości stosunek Cerkwi rosyjskiej do naszej autokefalji.

Dalej arcybiskup mówi, że podpisy biskupów w Polsce zostały podstępnie wyzyskane przez „Prawosławną Karpatką Ruś“, redagowaną przez znanego bpa Witaljusza, nazywającą je głosem „Synodu Rosyjskiej Cerkwi w Polsce“. Następnie wywiad podaje, że sprawa podpisania odezwy nie była przedmiotem rozważań warszawskiego Synodu, lecz każdy z biskupów podpisywał ją indywidualnie. Pozatem ks. arcybiskup Aleksy załączył do odezwy swój list

stwierdzający, iż nie uważa hierarchii Cerkwi w Polsce za należącą do „zagranicznych rosyjskich biskupów“.

„Przeciwnie — kończy ks. arcybiskup — zwróciliśmy się jako biskupi Autokefalicznej Cerkwi w Polsce jednogłośnie w celu wznowienia pokoju i jedności, które powinny cechować stosunki między sobą wszystkich prawosławnych biskupów“.

Po przeczytaniu wywiadu trudno jakoś obronić się przed pewnymi refleksjami. Nie można nie mieć przeciwko zabraniam przez nasz episkopat prawosławny głosu nawołującego biskupów rosyjskich do zgody i jedności. Natomiast wzbudza poważne zastrzeżenia, forma zwrócenia się. Można to było uczynić za pośrednictwem osobnego zbiorowego orędzia wystosowanego przez biskupów Cerkwi w Polsce a nie podpisywać odezwy biskupów „rosyjskich“ pragnących kiedyś w przyszłości połączyć się z matką Cerkwią Rosyjską. Stworzono w ten sposób dokument właśnie podważa-

jący autokefalię Cerkwi w Polsce. Sytuacja nie zmienia się przez to, że odezwę tę podpisali i patriarchowie Antyochijski i Serbski. Wszak dla nich Cerkiew rosyjska nigdy macierzystą nie była.

Czy w tych warunkach bp. Witaljusz nadużył zaufania, nazywając to głosem „Synodu Rosyjskiej Cerkwi w Polsce“, to jeszcze wielkie pytanie. Czy nie uprawniano go do tego, to tajne porozumienie nie się episkopatu z Polski z biskupami emigranckimi według którego autokefalia w Polsce w niczem nie narusza w przyszłości uprawnień Cerkwi rosyjskiej do Cerkwi w Polsce? O takim porozumieniu już chodzą pogłoski od kilku lat. Zresztą jeżeli bp. Witaljusz nadużył zaufania, to gdzie są protesty biskupów z Polski?

Zastrzeżenie uczynione w liście ks. arcybiskupa Aleksa nie zmienia sytuacji, gdyż jest ono tylko jego indywidualnym poglądem.

Charakterystyczny jest brak podpisów na odezwie jednego biskupa rządzącego i 2 sufragatów, którym napewno nie omieszkało zaproponować jej podpisania. Czy nie wypływa ten brak z przekonania powyższych biskupów o szkodliwości wystąpienia w tej formie dla autokefalji Cerkwi w Polsce?

W całości sprawa ta wygląda b. niewyraźnie, i mimowoli wzbudza nieufność do nastrojów i tendencji większości prawosławnych hierarchów w Polsce

P. J.

Kongres federacji farmaceutów słowiańskich

BIAŁOGRÓD, (Pat). W uniwersytecie tutejszym otwarto uroczyste kongres federacji farmaceutów słowiańskich w którym biorą udział przedstawiciele Polski, Bułgarii i Czechosłowacji.

Na otwarciu kongresu obecny był przedstawiciel króla minister zdrowia publicznego Novak i przedstawiciele dyplomatyczni państw reprezentowanych na zjeździe.

Straszna katastrofa kolejowa pod Krakowem



W środę 2-go b. m. w Krzeszowicach pod Krakowem wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w której straciło życie 10 osób, a kil-

kadziesiąt odniosło cięższe i lżejsze rany. Na zdjęciu I — tylne wagony pociągu Gdynia—Kraków całkowicie zmiażdżone przez po-



ciąg wiedeński, który wskutek mgły najechał na stojący przed sygnalem pośpieszny pociąg gdański.

Na zdjęciu II — ks. Popielarczyk z Krzeszowic udziela ostatnich sakramentów konającym ofiarom katastrofy.

LISTY Z WARSZAWY

Światła i cienie

Niczym zwycięskiego wodza, witała Warszawa min. Becka, wracającego z batalii genewskiej. Triumfalny jego wjazd do stolicy, poprzedzony hołdami, składanymi przez miasta, które od granicy miały, to nie były tylko zainscenizowane manifestacje, jakby rzeź chcieli przedstawić nasi wieczni malkontenci. Zrzucenie upokarzającego Polskę dozoru nad jej stosunkiem do narodowych mniejszości znalazło aplauz powszechny, szczerzy nawet w obozach, których jedyną racją bytu jest warcholenie — zwłaszcza o charakterze nacjonalistycznym. Czynem tym nasz minister spraw zewnętrznych udowodnił, że lepiej umie bronić mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej, niż wszelkie krzykliwe „owupy“ i „enery“, którym się zdaje, że prestiż Państwa podnoszą, gdy trochę szyb powybijają w sklepikach żydowskich.

Dziś społeczeństwo może ocenić robotę tych pasterzy i porównać ją z istotną obroną godności Narodu i Państwa.

Nic tedy dziwnego, że min. Beck stał się bohaterem dnia jeszcze większym, niż świętą lotnicę. Podobnie jednak, jak oni dzielić się muszą zasługą z ukrytym w zacisznej pracowni inżynierem, tak i nasz kierownik polityki zagranicznej ma współników swego sukcesu.

W dyplomacji ogromnie dużo zależy wybór odpowiedniego momentu. Że min. umiał zręcznie wykorzystać chwilę — jest niewątpliwie olbrzymią jego zasługą; wytworzeniu się dogodnej pod tym względem koniunktury sprzyjała też poniekąd „aryjska“ polityka Rzeszy Niemieckiej, która stała się „repoussoir“em“ uwydatniającym światło tolerancji polskiej. Dzielna i skuteczna obrona obywateli polskich, Żydów przez posła Lipskiego w Berlinie musiała sprawić wrażenie na urzędujących tam członkach korpusu dyplomatycznego. Poza-tem, jak wiemy, wszelkie skargi na rękomo złe obchodzenie się z mniejszościami w Polsce rozdmuchiwała stale prasa Niemiec przed - hitlerowskich. Z chwilą zapanowania narodowego socjalizmu akcja ta stała się niemożliwą. Któreż pismo niemieckie śmiałoby dziś pisać o „pogromach“, jak to czyniły one dawniej?

To też teraz dopiero pokazuje się, jak mądrze postąpił nasz rząd udzielając opieki poszkodowanym z Niemiec, wbrew głupim, nierozumiejącym sytuacji judzeniom „narodowych“ smarkaczów. Pomyślmy tylko: czy możliwy byłby krok min. Becka, gdyby rząd nasz nie opanował we właściwej chwili hitlerowców swojskiego chowu, zawsze gotowych do wyprawiania — ku chwale Wielkiej Polski — najgłupszych w świecie awantur?...

Ale nietylko odpowiedni moment był sprzymierzeńcem naszego ministra.

Dziękując za zgotowane mu owacje, p. Beck głośno oświadczył, iż spełnił tylko obowiązek, włożony nań przez Marszałka Piłsudskiego. Słowami temi dał on wyraz nietylko szlachetnej skromności, ale i prawdy. Nie ujmując nic z osobistej zasługi pana ministra, stwierdzić należy, że wedle ogólnego przekonania, właściwym sternikiem polskiej polityki zagranicznej jest nie kto inny, jak sam Marszałek. Jego posunięciem zawdzięczamy szybki wzrost powagi Rzeczypospolitej w świecie i jej ostateczną emancypację.

Okazuje się, że do czegokolwiek genialny ten człowiek rękę przyłożył, tam

osiągamy większe, niż na innych polach sukcesy. To też dość rozpowszechnione jest w Warszawie przeświadczenie, iż Marszałek, po tak pomyślnym przeprowadzeniu swoich zamierzeń w organizacji armii i po wprowadzeniu na właściwe tory polityki zagranicznej, zwróci skolei większą, niż dotąd, uwagę na inne dziedziny życia państwowego, przede wszystkim zaś na odcinek, należący do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Samo już mianowanie min. Kościłkowskiego — piłsudczyka pur sang — usprawiedliwia tę nadzieję. Umacnia ją też energia, z jaką p. minister zabrał się do oczyszczania Augjuszowej stajni z gruzów i błota, pozostawionego przez dawne rządy targów partyjnych.

Że zanosi się tu na gruntowną sanację stosunków, można wnosić ze słów min. Starzyńskiego, który oświadczył, między innymi, że nie będzie tolerował kumulacji kilku stanowisk w jednych rękach. Dziś jest to zjawiskiem stałym, ku niemałej — i słusznej — irytacji bezrobotnej inteligencji. Na każdym kroku spotyka się ludzi, nie tyle zasłużonych, co obrotnych i dzięki tej obrotności ustosunkowanych, którzy z rozmaitych instytucyj otrzymują pensje, niewiadomo

Benzyna z wody morskiej

„Z jednego litra wody morskiej wydobędzie się 10 litrów benzyny, z 10 litrów benzyny, morza głębi przemieni w oceany benzyny...“ — Tak mówi Albert Saheurs, zwyczajny sobie mechanik automobilowy z Rouen i wskazuje przedstawicielom przemysłu, wojska i prasy prymitywną instalację: kilka keciołków, rury i elektryczne druty.

Nie wierzą mu, ci którzy przyszli tu, by przekonać się o tym nowym, a gigantycznym, gdyby się okazał prawdziwym, wynalazku XX wieku. Ani w jakościowy odpowiednik „prawdziwej“ benzyny, ani w jej ilościowy stosunek do wody morskiej. Chyba niespełna rozum jest ten niewykształcony mechanik, nawet nie inżynier. Ale... czy inni wielu wynalazcy byli inżynierami? Kteżbyjusz na 140 lat prz. Chr., Heron aleksandryjski, Johannes Gutenberg, Franklin, George Stephenson, Edison, Diesel, Marconi, Mozeley, Flettner, Constantini i tylu innych aż do wynalazków roku Pańskiego 1934, czy mieli wyższe wykształcenie techniczne? A jednak nie wierzą potencjaci przemysłu, reprezentanci floty, przedstawiciele prasy. Są sceptyczni. Chyba ten mechanik kręćka dostał i wszystkich nabiera. A może jednak tkwi w tem choć żdźbło prawdy? Co wtedy? Dla jednych ruina, dla innych wygrana. Trzeba jednak dokładnie jeszcze sprawdzić duma zatroskany właściciel ogromnych kopali nafty. Może uda nam się nareszcie niezależnie od obcego przemysłowca naftowego — myśli z nadzieją przedstawiciel armii francuskiej. Tak, panowie, koniecznie trzeba to sprawdzić!

KRWAWA KARTY WALKI O NAFTĘ.

Jakie zmiany w gospodarstwie społecznym wszystkich prawie krajów Europy, jakie zmiany w polityce światowej wywołałby ten kolosalny wynalazek, gdyby okazał się nie marzeniem sfinansowanego Francuza, a rzeczywistą prawdą. Poszłyby w kąta dwa potężne koncerny prowadzące ze sobą od lat walkę na śmierć i życie, John Davison, Rockefeller z „Standard Oil Company“ i Sir Henry Deterding z „Royal-Dutch-Shell-Konzern“. Powstania, wojny, rewolucje w Ameryce, Azji, miljarde rzucone przez oba trusty na walkę o opanowanie terenów naftowych świata. Akcje różnych Lawrence'ów w Persji, Einhornów w Afganistanie, niezrozumiałe pożary meksykańskich pól naftowych... Ileż reminiscencji i nierozwiązanych zagadek nasuwa ta wojna pomiędzy potężnymi towarzystwami o rynek naftowy. Przypomina się śmierć od trucizny amerykańskiego prezydenta Hardinga, który się jako najwyższy dostojnik jedynie próbował przeciwstawić rabunkowej polityce „Standard Oil“... Nagle zniknięcie w drodze do Londynu niemieckiego wynalazcy Diesla, którego wynalazek postawił pod znakiem zapytania niezwalczone stanowisko trustów naftowych... Wojny. Ostatnia o Gran Chaco, Japonji o Mandżurję, wreszcie napięte stosunki pomiędzy Anglią i Ameryką, które omal nie doprowadziły w r. 1920, w dwa lata po wojnie światowej do wybuchu nowej pożogi...

Może wynalazek francuskiego mechanika zakończy ostatecznie karty historii walki o rynek naftowy, karty pisane krwią, mordami, pożarami, zrabowanymi tajemnicami, szpiegostwem i t. d. i t. d. A może jest to zwyczajny bluff.

3 CENTYMY I DWA MILJARDY.

— Może to wynalazek epokowy, a może bluff. To jeszcze sprawdzimy. Ale, na wszelki wypadek, ileby Pan zażądał za swój wynalazek? Nowe odkrycie spędza sen z oczu przemysłow-

com. Możeby wykupić tajemnicę Francuza, zniszczyć ją, by nie ujrzała światła dziennego? Tak, należy za wszelką cenę dostać ten wynalazek, bez oglądania się na środki. Więc, powtarza przedstawiciel „Standard Oil“: — Za ile gotów Pan sprzedać swą tajemnicę?

— Litr mojej nowej benzyny kosztuje 3 centymy. Ale za moją tajemnicę żądam dwu miliardów franków. Czy Panom ta cena dogadza?

Zapewne, nie bardzo chce się człowiekowi wyrzucić dwa miljarde. Ale co będzie jeśli tajemnicę wykupi konkurent? Tymczasem sprawa jest jeszcze otwarta, specjaliści badają, sprawdzają, pertraktacje toczą się bez przesanku i prawdopodobnie Saheurs otrzyma swoje dwa miljarde. Oczywiście, pod warunkiem, że jego nowa benzyna zastąpi „prawdziwą“.

FABRYKA ZA DRUTEM KOLCZASTYM.

— Mój wynalazek jest prosty. Począłem szukać związku między naftą a solą, która się znajduje w wodzie w pobliżu nafty. Udało mi się po wielu próbach odtworzyć proces tworzenia się nafty w naturze. Był to długi okres prób laboratoryjnych. Jedną tylko rzecz muszę utrzymać w tajemnicy. Skład chemiczny pierwiastka, który warunkuje właśnie przemianę tej wody słonej w naftę. Tak opowiada wynalazca.

Saheurs wybudował sobie w pobliżu morza fabrykę. Wodę morską połączył rurami z fabryką. Z jednej strony płynie woda, z drugiego końca rur wypływa benzyna. Niema tu żadnego oszu-

stwa, żadnego triku. Eksperci w ciągu dwutygodniowych badań z całą stanowczością to stwierdzili.

KUPCY I MORDERCY.

Istnieje więc wielkie prawdopodobieństwo, że będzie można otrzymać z wody morskiej benzynę. Dwie też potęgi, z jednej strony rząd z drugie dwa koncerny prywatne starają się o wykup wynalazku. Tymczasem jednak Saheurs strzeże swej tajemnicy. Nikt z najbliższego jego otoczenia nawet nie zna tajemniczego pierwiastka. Dla pewności otoczył się drutem kolczastym i kilku automatycznie strzelającymi karabinami maszynowymi. Pomimo tych ostrożności było kilka prób dostania się do fabryki dla wydarcia tej tajemnicy. Raz zniszczono mu część fabryki; drugim razem trafił na ślad nieduganego włamania, kiedy indziej zaś, kiedy wszedł niespodziewanie do fabryki w nocy zastał tam pięciu drabów, majstrujących przy filtrach. Gdy go zobaczyli wycelowali weń rewolwery, ale cofnęli się bez strzału. Bo, doprawdy, co będą miały trusty z tego, że umrze wynalazca, gdy tajemnica wynalazku zejdzie z nim do grobu? Jak długo więc tajemnica pozostanie tajemnicą Saheurs może być pewien życia. A co później?

Tylko dwa miljarde franków będą mogły wyjaśnić, czy sporządzanie benzyny z wody morskiej po 3 centymy za litr jest prawdą, czy tylko fantazją.

WILH.

Manewry wojska hiszpańskiego



Prezydent Hiszpanji Zamora z zainteresowaniem się przygląda manewrom wojskowym

8 milionów ludzi padło na polach bitew

Według ostatnio zebranych danych, Wojna Siedmioletnia pochłonęła 551.000 ludzi, wojny rewolucyjne z r. 1796 — 1.400.000 ludzi, wojna o niepodległość Ameryki — 700.000, wojny napoleońskie — 1.700.000, wojna krymska — 785.000,

wojna rosyjsko-japońska — 624.000, wojny bałkańskie — 108.000, wojna 1914—1918 — 2.300.000 ludzi. Ogółem więc w ciągu 2 wieków zginęło na polach bitew 8 milionów ludzi.

Miasto Chazarów nad Donem

W okolicach wsi kozackiej, Cymlianskaja, nad Donem, odkopana ekspedycja archeologiczna ruiny historycznego osiedla Chazarów — Sarkel.

Sarkel zostało zbudowane jako forteca przez architektów bizantyjskich i zdobyte w 965

roku przez księcia kijowskiego, Swiatosława. Przy odkopywaniu ruin natrafiono na cenne wykopiska, jak to: części kolumn marmurowych, pługi, wozy, szkielety reniferów, co stwierdza obecność tych zwierząt w owych czasach na niniejszych obszarach nad Donem.

niejsze prawa do emerytur, aniżeli sterrani ex-bojownicy niepodległości. Stary nauczyciel, który wykladał w prywatnych szkołach polskich, wyciera kąty w nędznym przytułku. Natomiast kolega jego, który w gimnazjum rządowym rusyfikował młodzież, ma zapewniony wygodny byt do końca życia.

Znam jeszcze ciekawszy wypadek. Oto, w pewnym mieście małopolskim wypłaca się pełne emerytury b. urzędnikom za czas zarówno służby w magistracie, jak i w armii austriackiej. Tymczasem lata pobytu w Legionach odlicza się (tak!) od lat służby i emeryturę odpowiednio się zmniejsza.

Czy można się dziwić, że fakty takie wywołują oburzenie?

Czy nie dowodzą one, że w naszej polityce wewnętrznej stosunek do materiału ludzkiego wymaga bardzo szczegółowej rewizji? Dziś jest on przedewszystkiem wysoce niepedagogiczny.

Wogóle traktowanie obywatela bywa często, ze względów pedagogicznych niewłaściwe. Zachowały się bowiem niektóre złe tradycje rosyjskie. Pamiętam, jak silne kiedyś zrobiło na mnie wrażenie, gdy przybywszy z Warszawy do Zurychu, indagowany byłem przez urzęd-

za co; bo niemożliwością jest sumienne spełnianie tylu naraz funkcji.

Wogóle za duże znaczenie ma wciąż jeszcze wspomniana wyżej obrotność w porównaniu ze zdolnościami i pracą.

Czytałem w tych dniach jakąś reklamę loterii, gdzie wyrażono przeświadczenie, iż powodzenie mogą mieć tylko ci, co umieją chodzić koło swoich interesów. Spostrzeżenie trafne. Powiem nawet: aż nazbyt niestety trafne. Rzeczą jest bowiem wiadomą, iż często ludzie największej wartości, najlepsi, najsumienniejsi pracownicy, bywają pozbawieni talentu handlowania sobą, reklamowania się. Tych ludzi należy szukać, wynajdywać, pozyskiwać, jak to się mówi w sferach teatralnych. A tego właśnie u nas się nie widzi. Nikt prawdziwie wartościowych ludzi nie szuka. To też niejedną z nich siedzi beużytecznie z założonymi rękami, podczas gdy zręczne miernoty zajmują po kilka naraz poważnych stanowisk.

I gdyby tylko miernoty!

Oto umarł znakomity obywatel kraju — Jakób Potocki — który cały swój olbrzymi majątek zapisał na cele publiczne. Jednocześnie z wiadomością o jego śmierci i chwalebny testamentie,

czytamy w pismach, że otoczenie magnata stanowiło czterech notorycznych złodziei, obdarzonych jego bezwzględnie zaufaniem. Jako plenipotenci i powiernicy nieboszczyka, łupili go bez żadnych skrupułów. Między osobnikami, „umiejacymi chodzić koło swoich interesów“, figury takie spotyka się aż nazbyt często. A ofiarami ich bywają właśnie ludzie najszlachetniejsi, ufni i łatwowierni, ileż sądzą innych po sobie.

Czy można wątpić, że i na stanowiska publiczne dostają się tu i ówdzie podobni działacze?... Świeżo przeprowadzona przez min. Starzyńskiego rewizja gospodarki miejskiej żadnych nie pozostawia złudzeń. Nie można też się dziwić, że wśród osobistości, piastujących po kilka dobrze płatnych, a źle wykonywanych obowiązków, jest więcej ludzi zręcznych i sprytnych, niż wartościowych.

To też zapowiedź skończenia z tą modą wywołuje powszechne zadowolenie.

Ale nie tylko spryt i zręczność osobista daje często u nas przewagę niezasłużonemu nad zasłużonymi. Ogólne np. wywołuje zgorznienie fakt, że b. urzędnicy państw zaborczych mają większe i pew-

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Nauka z procesu w Los Angeles

Przyczyny rozwodu artystki filmowej p. Corlis Palmer w Los Angeles, wydają się dostatecznie ważkim ostrzeżeniem dla wszystkich mężów piszących i tych, którzy z fałszu czy umiastostwa zabawiają się piórem, a są kan dydatami do ślubnego kołnierza. Przeto ku pouczeniu zainteresowanych podaję tu szczegóły tej sprawy.

P. Palmer był człowiekiem młodym, bogatym, przystojnym i dobrym, nie więc dziwnego, że oczarowana diva filmowa zdecydowała się porzucić atelier i wyjść za niego za mąż. Była zakochana, nie znała bowiem straszliwej wady, wady, że tak powiem, starannie ukrytej.

Ujawniło się to dopiero w czasie nocy poślubnej. Oto p. Palmer, po dość pobieżnym załatwieniu serdeczności, zwanych w prozie życia codziennego obowiązkami małżeńskimi, wyciągnął z pod poduszki przygotowany tam rękopis i powiedział czule do swej żony:

„Pozwolisz kochanie, że przeczytam ci coś troche. W wolnych chwilach mianowicie pisuję wiersze. Wiem teraz, że tylko ty potrafisz mi powiedzieć, czy poezje moje są wzorem subtelności i czy forma ich jest dostatecznie wykwintna. Znam już twój gust.“

— Poeto mój jedyny — szepnęła w ekstazie zarumieniona małżonka i zarzuciła mu ramiona na szyję, by usta zamknąć pocałunkiem. P. Palmer nie dał się jednakże wprowadzić w błąd. Delikatnie usunął ramiona żony, złapał rękopis i zaczął czytać. Pani Corlis zdołała wysłuchać trzech trioletów i dwóch sonetów, ale przy trzeciej zwrotce aktaury zachrapała cichutko, wobec czego małżonek odłożył czytanie na dzień następny.

A potem już nie było chwili spokojnej — zwierzała się pani Palmer ze łzami w oczach sędziemu. — Czytał rano i południe i wieczorem i w nocy. Czytał na śniadanie, na obiad i na kolację. Chcąc temu zaradzić otaczałam się gośćmi, ale wkrótce przestało go to kępować i czytał gościom. Wydawałam setki dolarów na przyjęcia, ale po miesiącu omijano dom tak starannie jakgdyby w nim wybuchł tyfus. Po dwóch miesiącach uciekła cała służba...

Sędzia wezwał z kolei męża. Okazało się, że p. Palmer na oko niczem nie zdradzał swych szczytnych aspiracji. Nie miał długich włosów, ani amerykańskich okularów, ani buzi świeżo od piersi odstawionego noworodka. Podeszedł śmiało do stołu sędziowskiego i wyjąwszy z wewnętrznej kieszeni marynarki plik papierów, rozwinął je i rzekł uprzejmie:

— Pan sędzia pozwoli?

Ale sędzia nie pozwolił i z miejsca udzielił rozwodu pani Corlis Palmer.

Słusznie. Poezja to piękna rzecz, ale trzeba szanować ludzką wolność osobistą. WEL.



SZALEŃSTWA ŚWIATA

Wojna światowa była największą wojną w dziejach cywilizowanego świata. Wykazała ona dobitnie, że z postępem techniki wojennej wzrastają kolosalnie wydatki i powiększają się straty. Wojna zaś jutra — to wojna społeczeństw. Dla samolotów bombardujących i pocisków stratosferycznych nie będzie istniała linia frontu. Nie będzie dużej różnicy między „wojskowymi“ a „cywilnymi“. Każdy obywatel państw walczących znajdzie się na terytorjum zaatakowanym i ujmie za broń odporną czy zaczepną.

Francuski profesor Paweł Lengevin, dyrektor szkoły fizyki i chemii, członek instytutu w następujący sposób mówi o możliwościach obrony ludności cywilnej w przyszłej wojnie:

„Przeciw gazowi, bombom, pożarom, wszystkie znane środki będą bezskuteczne, maski gazowe niewystarczające, lub tylko na krótką metę. Czas jest usłuchać prostej logiki. Z dwóch rzeczy jednej: albo międzynarodowe traktaty nie zdołają przeszkodzić przyszłej wojnie, a wówczas należy zamienić cały kraj na fortecę, na warownię, — zbudować podziemne schrony i zwiększyć broń, albo należy unikać tej katastrofy, jaką jest wojna, a wówczas dążyć do wszystkiego, co może ją uczynić niemożliwą“.

Świat zdaje sobie sprawę z potworności przyszłej wojny, a jednak...

TRZY CZWARTE PARYŻA W GRUZHACH.

Odbyły się ostatnio manewry lotnicze i lądowe we Francji i Anglii — w państwach, które na wszelkich konferencjach rozbrojeniowych deklarują zawsze gotowość wieczystego pokoju i zbrojenia swoje tłumaczą chęcią tylko samoobrony. I cóż te manewry wykazały? Oto Francja i Anglia, gotując się do samoobrony, udoskonaliły tak bardzo broń i formacje zaczepne, że same są wobec nich bezsilne. Własne eskadry, określone jako „nieprzyjacielskie“, przedarły się niezbyt uszczuplone przez zwarty front „obronców“, gotowych do przyjęcia ataku, i zasypały pociskami stolicę kraju.

„Trzy czwarte Paryża leży w gruzach pod powłoką gazu trującego“ — tak brzmiał raport po zakończeniu manewrów

KOSZT WOJNY ŚWIATOWEJ.

Świat zbroi się mimo potwornej statystyki wojny światowej.

Przecież ogólny koszt wojny światowej obliczają na 1 biljon 37 miliardów 942 miliony marek niemieckich w złocie. Z tej ogromnej sumy pieniędzy można było dać po 100 tysięcy franków wszystkim rodzinom w następujących państwach: w Ameryce, Kanadzie, Anglii, Francji, Belgii, Niemczech i Rosji. Poza tym w każdym mieście o zaludnieniu powyżej 200 tysięcy w tych państwach można by zbudować szpitale, każdy za 125 milionów franków. Po opędzeniu kosztów tych wszystkich fundacyj pozostałaby jeszcze suma, za którą można by kupić wszystkie parcele i tereny we Francji i w Belgii.

KOMU ZALEŻY NA ZBROJENIACH?

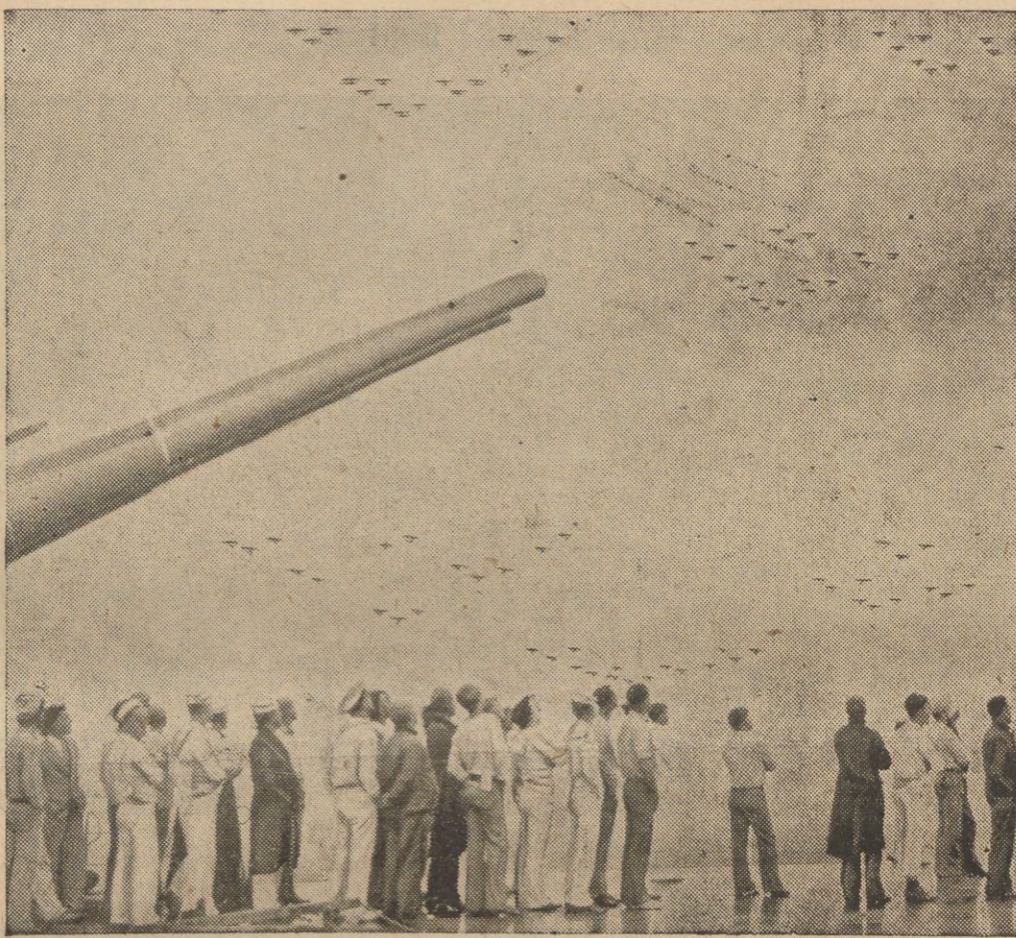
Depesze ostatnich miesięcy przynoszą alarmujące wieści z całego świata. Jesteśmy świadkami niesamowitego wyścigu zbrojeń, dopingowanego wszelkimi środkami przez tak zwaną „międzynarodówkę fabrykantów broni“.

Na początku ubiegłego miesiąca zamaskowano w Ameryce międzynarodowy związek współpracy w dziedzinie zdobywania i wykonywania zamówień na wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny. Związek ten wtajemniczony był doskonale w zamiary rządów wszystkich państw na świecie, w sprawach zbrojenia danego państwa. Potentaci przemysłu wojennego dla zdobycia pieniędzy nie wahali się nawet sprzedawać tajemnice broni swych klientów i wszelkimi sposobami dążyli do rozbicia konferencji rozbrojeniowej. Ustalono, że wiele zamieszek politycznych w poszczególnych państwach było dziełem fabrykantów

broni, którzy w ten sposób tworzyli „rynek zbytu“ dla granatów, rewolwerów i t. p. Rewolucja w Boliwii w roku 1920 była finansowana również przez amerykańskie koncerny materiałów wojennych. Peru i Chile były zmuszone szczególnie intrygami do zakupienia po sześć łodzi podwodnych. Kolumbia musiała nabyć dwie rzeczne kanonierki.

AMERYKA UZBRAJA JAPONIĘ POTO ABY SAMEJ SIĘ ZBROIĆ.

„Królowie stali“ posiadają w Ameryce własną prasę. Przemycą ona niepokojące wieści o zbrojeniach Japonii, aby wzniecić obawę przed jej potęgą i spowodować obstalunki dla wojennej marynarki Ameryki. Oto nowojorskie pismo „Daily News“ pisze: „Japonia jest państwem militarystycznym, przygotowującym się do wojny ze Stanami



Coraz więcej pancerników, łuf armatnich i samolotów bierze udział w manewrach armii amerykańskiej. Na fotografii część samolotów, biorących udział w manewrach lotniczych koło Cap-Virginia. Na pierwszym planie marynarze i lufy pancernika.

Zjednoczonymi. My nie jesteśmy zdania, że Kortaginę należy zniszczyć. Amerykański Katon powinien żądać tylko, aby Stany Zjednoczone zbudowały po dwa okręty wojenne na każdy okręt japoński. Jeżeli flota amerykańska będzie dwukrotnie silniejsza od japońskiej można się spodziewać, że wojna z Japonią będzie się toczyć daleko na Oceanie Spokojnym i że będą duże widoki zwycięstwa. W przeciwnym razie należy oczekiwać, że stracimy wyspy Hawajskie i a Japonia będzie napadać na nasze wybrzeża na Oceanie Spokojnym“.

A tymczasem specjalna komisja senatu U. S. A., kontrolująca przemysł wojenny w Ameryce, ustala, że wielkie zakłady amunicyjne eksportują broń do Japonii, że w ostatnim czasie w niepokojący sposób wzrósł eksport prochu strzelniczego do Japonii i że dwie trzecie jego ogólnego eksportu przypada na „Kortaginę“ wschodzącego słońca.

Obecnie fabryki broni i doki okrętowe Ameryki pracują pełną parą, nie mogą podać zamówieniom rządowym. Mówi się, że polityka remonetyzacji srebra jest podyktowana w dużej mierze potrzebą zapewnienia Stanom Zjednoczonym swobody finansowej i ekonomicznej na wypadek wybuchu wojny. Trzeba się zbroić, bo Japonia jest uzbrojona — dodajmy — przez fabrykantów broni z Ameryki.

NĘDZA WSI AMERYKAŃSKIEJ.

Jednocześnie czytamy o nędzy wsi amerykańskiej. W stanie Pensylwania zlicytowano za zaległe od 1931 roku podatki farmy i cały inwentarz 1900 farmerów. Podobny los oczekuje jeszcze 1100 farm. Nastroje na wsi amerykańskiej są ponure. Większość farm w Ame-

ryce posiada tak wielkie długie hipoteczne, że de facto właścicielami ich są banki i towarzystwa asekuracyjne. Bezrobocie rośnie...

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ.

Również niemiecki przemysł stalo wy pracuje całą parą. Fabryka Kruppa w Essen zatrudnia obecnie tyle robotników co w roku 1913. W zakładach Siemensu uruchomiono oddział, wytwarzający silniki lotnicze.

Niemcy posiadają przeszło 2 tysiące samolotów zdolnych do bombardowania i podczas wojny mogą produkować miesięcznie 210 samolotów i 450 motorów. Francuski marszałek Petain oświadczył, że „Niemcy posiadają w chwili obecnej potężną armadę z 800 samolotów gotowych do akcji na terenie Francji zaraz w pierwszym dniu rozpoczęcia

dukcja jego jest o wiele tańsza niż wyrob wszystkich znanych dotąd gazów trujących, a działalność jego jest wielokrotnie skuteczniejsza. Stolzeberg zapewnił nas, że do końca listopada do naszej dyspozycji stać będą olbrzymie ilości nowego gazu“.

W kilka miesięcy później autor pamiętników konferował z dyrektorem największej fabryki farb, który powiadomił go, że przygotowania techniczne w poszczególnych fabrykach posunęły się tak daleko naprzód, że w każdej chwili można zaryzykować rozpoczęcie „wielkiej gry“ (prawdopodobnie wojny zaczepnej).

MILJARDY NA BROŃ.

Rosja sowiecka zwiększyła oficjalny budżet komisariatu wojny i marynarki w okresie od 1929 roku do 1933 z 744 milionów rubli do 1450 milionów. Lotnictwo wojenne ZSRR liczy obecnie 2500 samolotów, produkcja zaś roczna w roku 1934 ma sięgać liczby od 2500 do 3000.

Włochy przyznały nowe kredyty na flotę wojenną: 20 milionów lirów na okres 1935-36, 167 mil. — 1936-37 167 mil. — 1937-38. Poza tym ogłoszony został dekret, przyznający na flotę powietrzną kredyt dodatkowy w sumie 1.200 milionów. Zresztą wołą Musoliniego całe Włochy przemieniły się ostatnio w jeden obóz wojenny. Czytaliśmy o tem niedawno w prasie.

Wszyscy zbroją się na świecie. Między innymi także Francja wydaje miljardy na przeróżne fortyfikacje. Anglia rozbudowuje flotę w powietrzu i na morzu itd. itd. Francuskie firmy zbrojeniowe udzieliły ostatnio Rumunii pożyczkę na zbrojenia w wysokości 8 milionów funtów. Na te cele pożyczkę łatwo znaleźć, bo wypożyczone pieniądze wrócą przecież znowu do rąk wypożyczającego.

A jaki jest udział Polski w ogólnoswiatowym wyścigu zbrojeń? Czy zbroimy się również? Każdy z nas wie dobrze, że Polska nie pragnie wojny ani zaczepnej, ani odpornej. Nie chcemy tego, co nie jest nasze, jednak nie pozwolimy nikomu zabrać bezkarnie tego, co posiadamy. Więc zbroimy się również. Cóż robić, gdy się znajduje w towarzystwie „szaleństw“. Stare polskie przysłowie mówi: „kiedy wlałeś między wrony, musisz krakać jak i one“.

Miljardy franków, marek, lirów, funtów, dolarów itd. sycą zachłanne apetyty wielkich przemysłowców wojennych. Fabryki wytwarzają za tę cenę przedmioty, które przyniosą światu przedewszystkiem śmierć i zniszczenie. A na świecie potężnieje coraz bardziej kryzys, rośnie bezrobocie...

JAK TO NAZWAĆ?

Ostatnio „komitet dla łagodzenia nędzy światowej“ ogłosił ciekawą statystykę omówioną niedawno w „Bisternach“, organie szwajcarskiego miłośnictwa. Oto w roku 1933 na świecie zginęło z głodu około 2.400.000 ludzi, natomiast z obawy przed podobną śmiercią odebrało sobie życie 1.200.000 ludzi. Jednocześnie zaś w roku 1933 dla „stabilizacji cen“ zniszczono na tym samym globie ziemskim tyle artykułów spożywczych, że wystarczyłoby ich na wyżywienie 70% ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową. Spalono bowiem dla utrzymania jednolitej ceny: 568.000 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267 tysięcy worków kawy, 256.000 klg. cukru. Oprócz tego zużytkowano na opał w tym celu — 432 tysiące wagonów zboża. Zniszczono mięsa w konserwach w ilości 560.000 klg. i w stanie świeżym 1.450.000 klg.

Jak nazwać wszystkie te fakty? Szaleństwem świata, czy ściślej szaleństwem kapitału?

Włod.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Fala reemigracji

Mimo wzmózonej emigracji elementu rolniczego do Ameryki, Brazylii, Kanady i innych krajów zamorskich; ostatnio zauważono w powiatach Wileńszczyzny również falę powrotną.

Według danych statystycznych w ciągu lipca, czerwca, sierpnia i września r. b. w powiatach woj. wileńskiego osiadło 64 rolników, reemigrantów, przybyłych przeważnie z Ameryki i Kanady.

Reemigranci przywieźli ze sobą trochę oszczędności, dzięki czemu mogli sobie nabyć grunta i budynki.

RADJO

W WILNIE

PIĄTEK, dnia 5 października.

6,45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Rezerwa. 7,55: Giełda rolnicza. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10: Muzyka z płyt. 12,45: „Wdowa hinduska“ — pogad. 13,00: Dzień. poł. 13,05: Z tamtej strony Pirenejów (płyty). 15,30: Wiad. eksport. 15,35: Codz. odc. pow. 15,45: Rewja. 16,30: Z epoki peruk i żabotów (płyty). 16,45: Audycja dla chorych. 17,15: Koncert kameralny. 17,50: Koncert reklamowy. 18,00: Audycja dla dzieci. 18,15: Recital śpiewa czy. 18,45: „Życie i obyczaje u zwierząt — słoń“. 19,00: Muzyka lekka. 19,20: Pogad. aktu alna. 19,30: Muzyka lekka. 19,45: Progr. na sobotę. 19,50: Wiad. eksport. 19,56: Wł. wiad. sport. 20,05: Pogad. muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny. Dzień. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce“. D. c. koncertu. 22,30: Recytacje poezji. 22,40: Wł. wiad. kolejowe. 22,50: Koncert reklamowy. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Muzyka tańeczna.

SOBOTA, dnia 6 października 1934 r.

6,45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Pogad. o komunikacji lotniczej. 7,55: Giełda rolnicza. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10: Koncert. 13,00: Dzień. poł. 13,05: Me lodje straussowskie (płyty). 15,30: Wiad. eksport. 15,35: Codz. odc. pow. 15,45: Nowości płytowe. 16,30: Słuchowisko dla dzieci. 17,00: Transm. na bożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie kazanie. 17,50: „Ta, której już nie ma“ (o t. zw. starej pannie). 18,00: „Przegląd prasy roln. kraj. i zagran.“. 18,10: Tygodnik litewski. 18,15: Koncert. 18,45: Reportaż. 19,00: Koncert. 19,20: Odczyt. 19,30: Recital skrzypcowy B. Hubermana (płyty). 19,45: Progr. na niedzielę. — 19,50: Wiad. sport. 19,56: Wł. wiad. sport. — 20,00: Muzyka lekka. 20,45: Dzień. wiecz. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21,0: Recital fortep. 21,45: „Teatr romantyczny“ — felj. liter. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna. — 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Muzyka taneczna (płyty). 23,35: „Kukułka wileńska“. 24,00: Muzyka taneczna.

Wykrycie krociowych nadużyć w Wilnie

Aresztowanie dyrektora urzędniczej spółdzielni mieszkaniowej przy ul. Wiwulskiego

Sensację wywołała w Wilnie wiadomość o wykryciu olbrzymich nadużyć w mieszkaniowej spółdzielni urzędniczej przy ul. Wiwulskiego. Dyrektorem tej spółdzielni był znany w kołach towarzyskich miasta dyr. Jan Szmidt, zam. przy ul. Jagiellońskiej 7.

W swoim czasie do Wilna przybyła komisja rewizyjna Centralnego Związku Spółdzielni mieszkaniowych w Warszawie. Komisja ta m. in. zapoznała się z działalnością wspomnianej spółdzielni urzędniczej i wpadła na trop pewnych niedokładności. Zapadła wobec tego uchwała zlikwidowania spółdzielni. Wyznaczono likwidatora. Badanie ksiąg naprowadziło na ślad malwersacji pieniędzy.

Po zebraniu szeregu dowodów, kompromitujących działalność dyr. Szmidta, sprawę przekazano władzom nadzorczym, które skierowały ją do prokuratury. W wyniku dochodzenia, które zebralo materiały obciążające Szmidta, został on w tych dniach aresztowany.

Jak się dowiadujemy, dyr. Szmidto wi zarzuca się zdefraudowanie 270 tysięcy złotych.

W ciągu ostatnich kilku dni zbada no w tej sprawie szereg świadków.

Szczegóły dalszego dochodzenia, które re prowadzone jest pod osobistym kierownictwem wiceprokuratora Sykity, nie mogą być podane narazie do wiadomości. (C)

Ś. p. Selpel i Dollfuss



Jak donosiliśmy zwłoki kanclerzy Austrii ks. Seipla i dr. Dollfussa zostały złożone do podziemi nowowzniesionego kościoła przy placu Grumhildy. — Na ilustracji widzimy kondukt pogrzebowy ze zwłokami tych kanclerzy przeciągający ulicami Wiednia.

KURJER SPORTOWY

MECZ LEKKOATLETYCZNY

A. Z. S. — Ż. A. K. S.

Dowiadujemy się, że w niedzielę 7 października odbędzie się ciekawy mecz lekkoatletyczny między AZS a ZAKS.

Mecz odbędzie się na boisku Ośrodka WF o godz. 10. Program przewiduje następujące konkurencje: 100 mtr., 800 mtr., 400 mtr., 1500 mtr., sztafeta 4x100 mtr., skok wdół, skok wzwyż, rzut oszczepem, pchnięcie kulą i rzut dyskiem. Punktacja meczu 4, 3, 2, 1, a sztafeta 8, 4. Kluby zgłaszają po dwóch zawodników do każdej konkurencji.

WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Na zawody lekkoatletyczne w Paryżu, które odbędą się w dniu 7 b. m. w konkurencji międzynarodowej dla uczczenia pamięci słynnego francuskiego biegacza z przed wojny, Jean Boin, organizatorzy zaprosili szereg zawodników niemieckich, oprócz zawodników szeregu innych państw. Godzi się nadmienić, że dla zawodników polskich zaproszenie nie nadeszło.

Punktem kulminacyjnym zawodów będzie bieg maratoński, który zgromadzi na starcie elitę europejską tej specjalności, a mianowicie: mistrza Niemiec — Heinricha Braucha, mistrza Anglii — Mac Nab Robertsona, mistrza Austrii Tuschka, mistrza Szwajcarii — Morfa, mistrza Finlandii — Soukknutti.

W biegach krótkich startować będą m. in.: Niemiec Borchmayer, Holender Berger. Na 1000 mtr. spótkają się: mistrz uropy Szabo, Niemiec Dessecker, Włoch Lanzi, Szwed Włoch i t. d. Na 5 klm. obok pogromcy Kusocińskiego, Francuza Rocharda, biegać będzie Duńczyk Nielsen i Belg Marechal.

75-LETNI MARATOŃCZYK.

W rozegranym biegu maratońskim o mistrzostwo Austrii startował między innymi 75-letni urzędnik bankowy, Löwe, który ukończył bieg w czasie 4 godz. 1 min. 42 sek.

Na mecie sędziwy maratończyk witany był entuzjastycznie.

W tym wręcz fantastycznym wyczynie starca uderza szczególnie wielka umiejętność rozłożenia sił na tak wyczerpującym dystansie. Löwe bowiem biegł z zadziwiającą regularnością, według planu, jaki sobie przed biegiem zakreślił.

Reprezentacja Polski ma grać w Wilnie

Wileński Okręgowy Związek Piłki Nożnej biorąc pod uwagę, że w tym sezonie nie było w Wilnie dnia „PZPN“ i że w dniu 15 października przez Wilno przejeżdżać będzie reprezentacja piłkarska Polski, powracająca z Łotwy, wystosował oficjalne pismo do PZPN z prośbą, by można było zatrzymać na jeden dzień reprezentacyjną drużynę.

Oczywiście, drużyna reprezentacji Polski nie mogłaby wystąpić pod nazwą reprezentacji Polski, ale grałaby pod nazwą jakiegoś klubu ligowego, czy też występowałaby w barwach Krakowa, czy też Śląska. W danej chwili jest to rzecz dalsza, bo nie powinno chodzić o szyld, a o treść.

Trzeba spodziewać się, że PZPN postara się dołożyć wszelkich starań, by mecz doszedł do skutku. Spotkanie odbyłoby się w poniedziałek, albo we wtorek. Zależy to od tego czy gracze nasi w Rydze zechcą zabawić jeden dzień, czy też od razu po meczu o godzinie 22 z minutami opuszczą Łotwę.

Przeciwko drużynie graczy ligowych wystąpi w Wilnie reprezentacja naszego miasta, która prawie całkowicie pokryje się ze składem drużyny WKS.

Obecnie trzeba więc cierpliwie czekać na odpowiedź z PZPN, która powinna nadejść lada dzień.

O rozgrywkach o wejście do Ligi

Pierwsza tura rozgrywek o wejście do Ligi dobiega już końca. Liczono ogólnie, że będzie ona mało interesująca, ale okazało się, że w nie których dzielnicach toczy się ostra walka o każdy punkt.

Dotychczas wyłonieni zostali tylko dwaj półfinaliści: WKS. Śmigły i Śląsk Świętochłowice. Walka toczy się bardzo zawzięta między Legią poznańską, a ŁTSG. z jednej strony, a Czarnymi i Rewerą z drugiej. Z tych czterech drużyn wyłonią się dalsi dwaj półfinaliści.

W ten sposób będziemy mieli cztery drużyny, które rozłożą między sobą spotkania. Rozgrywka rozegra się parami. W dużej mierze za leżeć tutaj będzie od szczęścia sportowego. Oczywiście, że dla Wilna najlepiej byłoby wylosować drużynę najsłabszą, a nam się wydaje, że najsłabszym zespołem jest drużyna Czarnych ze Łwowa.

Po ukończeniu rozgrywek tej drugiej tury rozpocznie się finał, który odbędzie się systemem punktowym, a pamiętać trzeba, że obok dwóch finalistów znajdzie się Naprzód ze Śląska, czyli do finału stanie aż trzech przeciwników.

Najbardziej nas oczywiście interesuje początek tej drugiej tury rozgrywek i losowanie przeciwnika. Biorąc pod uwagę, że w grupach są jeszcze do rozegrania mecze, trzeba spodziewać się, że dopiero gdzieś w drugiej połowie października ujrzemy w Wilnie coś ciekawego na boisku.

DAVIS CUP DLA ZAWODOWYCH TENISTÓW.

Z Paryża donoszą, że przewodniczący francuskiego związku zawodowych tenisistów Bonnardel ufundował puchar dla zawodowych tenisistów. O puchar ten walczyć mają przedstawiciele 6-ciu narodów: Ameryki, Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Anglii i Irlandji. Aktorami tych spotkań będą: z Ameryki — Tilden, Vines, Richards, Gledhill; z Francji Cochet, Plas, Ramillon, Estrabeau; z Niemiec — Nüsslein, Nadjuch, Messerschmied, Gerstel; z Anglii — Maskell, Jefferies, Poulson, Read; z Irlandji — A. Burke i E. Burke; z Czechosłowacji — Karel Josef Koželuh i Anton Koželuh.

NUSSLEIN — CRAMM.

W najbliższych dniach odbędzie się ma sensacyjny mecz tenisowy pomiędzy niemieckim tenisistą, zawodowym mistrzem świata Nüssleinem a amatorskim mistrzem Niemiec i Francji, Niemcem von Cramm.

Jest to pierwszy w historii nowoczesnego tenisu wypadek oficjalnej rozgrywki tenisowej pomiędzy amatorem i zawodowcem.

PRENN W CYRKU TILDENA.

Prasa zagraniczna donosi, że znany tenisista niemiecki (pochodzenia żydowskiego) Daniel Frenn przechodzi do szeregu zawodowców i wystąpi w najbliższym czasie w zespole Tildena.

Migawki sądowe

Sfinksowa sprawa

Są sprawy, jasne jak słońce. Nietylko sędzia, dziecko, nie wstając nawet z kołyski, wydałoby w nich salomonowy wyrok, ani na jotę nie uchybiając literze prawa i sprawiedliwości ludzkiej (co nie zawsze jest jedno i to samo).

Są jednak sprawy, ciemne jak noc tajemnicze, jak sfinks, zawikłane jak labirynt, niezrozumiałe, jak styl urzędowy, nadszanie tajemnicami jak kielbasa pasztetowa — wątroba.

Taką właśnie sprawę przed bywałcami sądu grodzkiego roztoczył onegdaj Piotr Hanusewicz, dziedzic na niezbadanej bliżej wielkiej gospodarstwie w Nowej Wilejce.

Sprawa tajemniczą była chociażby z tego powodu, że posiadłość p. Hanusewicza w nie wytłumaczony sposób w miarę rozwoju procesu przybierała na objętości i mierząc na początku zatargu o integralność terytorjalną powoda (o czym niżej) zaledwie ćwierć dziesięciny — podczas przewodu, niespodziewanie dla sędziego i stron raptem urosła do całej dziesięciny.

A powstała sprawa z tej przyczyny, że sąsiadzi Hanusewicza, Michał i Józef Dunowscy, wolarali mu się w grunta, które im się wydały mie dżą.

— Orają i orają — skarżył się poszkodowany — Ja płot w ta miejsca postawił, tak oni całą wieś z siekierami napędzili, płot porobili i znówu od początku orają. 141 metry długości i 6 metry szerokości.

— Od jak dawna „orają“? pociekawili się sędzia.

— 141 metry długości i 6 metry... ciągnął dalej niezrażony pytaniem sędziego, oskarżyciel.

— Wy mi na pytanie odpowiadajcie: od kiedy „orają“ wasz grunt?

— Poslie wojny — podał ścisłą datę cokołwiek głuchawy Hanusewicz.

— Jakiej wojny? wojen dużo było: światowa, niemiecka, bolszewicka, litewska...

— Ja w ta miejsca płot postawił, a oni z siekierami, z łomami... 141 metry długości... zaczyna od początku Hanusewicz, z powodu głuchoty opacznie tłumacząc pytanie sędziego.

— Ja was pytam, od kiedy Dunowscy zaczęli zaorywać? — próbuje sędzia naprowadzić na właściwy tor rozważonego swą krzywdą powoda.

— Poslie wojny — nie dał się zbić z tropu Hanusewicz. — Poslie Niemców — dorzucił uzupełniając, z precyzją ustalając datę. — A co oni świadka postawili, tak jemu nie może być wiary: oni jemu pięć złotych dali i kieliszek wódki, to on musowo będzie fałszywie świadczyć — zdemaskował przewrotność przeciwej strony i lichą wartość moralną świadka. A ja proszę najwyższego sądu przyjechać na miejsca z komornikiem i obmierzyć — całą ulaskawienia, wiarogodność i rezolucja będzie — książkowym stylem zakończył perorę z odczuciem wyższości spoglądając na swego przeciwnika, zgnębionego swobodnym wysławianiem się powoda.

Jednak ani wzorzysty styl, ani mocne argumenty nie zachwiały niewiarą sędziego. Nie mógł i plan który jedna ze stron rozłożyła na stole i pośliniwszy palec, wodziła nim po różnych linjach i granicach, dowodząc słuszności swojej sprawy. Sędzia zarządził oględziny spornego terenu „141 metry długości i 6 metry szerokości“ na miejscu pod doświadczonym okiem geometry.

Doczeka się Hanusewicz „ulaskawienia i wiarogodności“ czy nie, ale „rezolucja“ napewno będzie.

...wicz.



Wiadomości gospodarcze

Położenie finansowe Banku Polskiego we wrześniu r. b.

W ciągu września r. b. zapas złota w Banku Polskim wzrósł o dalsze 2,3 milj. złotych i wynosi obecnie 495,2 milion. zł. — Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się we wrześniu o 7,4 milion. zł. do 38,2 milion. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się w ciągu września o 0,3 milion. zł. do 643,1 milion. zł. stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 3,9 milion. zł. do sumy 59,7 milion. zł., natomiast portfel dyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 21,9 milion. zł. do 18,3 milion. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 17,7 milion. zł. do 736,2 milion. złotych.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonów spadł o 6,3 milion. zł. do 16 milj. złotych.

Natomiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 26,6 milion. zł. do 220 milion. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 24,6 milion. zł. do 974,8 milion. zł.

Pokrycie złotem w ciągu września wzrosło z 44,94 proc. na ultimo sierpnia do 45,23 proc. na koniec września, a więc przekracza normę statutową o przeszło 15 punktów.

Dalsza zamiana akcyj Banku Polskiego

Zamiana akcyj Banku Polskiego dotychczasowego wzoru na akcje nowego wzoru została dokonana dotychczas w wysokości ponad 80 proc. ogólnej sumy kapitału zakładowego. Niezamienionych akcyj pozostaje więc w obiegu około 20 proc.

Należy zaznaczyć, że pakiet 500 tysięcy akcyj, znajdujących się w posiadaniu skarbu państwa, nie był brany w rachubę przy wymianie. Termin wymiany, zgodnie z obwieszczeniem Banku Polskiego, ogłoszony w marcu r. b. skończył się zasadniczo 2 października r. b.

Po tym terminie oddziały Banku Polskiego nie będą dokonywały bezpośredniej zamiany akcyj dotychczasowych na akcje nowego wzoru. Cała zamiana będzie ześrodkowana wyłącznie w centrali Banku Polskiego w Warszawie. Oddziały będą tylko pośredniczyły w przyjmowaniu i wysyłaniu do zamiany akcyj do centrali.

Akcje na okaziciela nowego wzoru w odcinkach po 5 i 10 akcyj są całkowicie wyczerpane, wobec czego właściciele akcyj starego wzoru mogą otrzymać wspomniane akcje tylko w odcinkach pojedynczych.

P. K. O. obniża taryfę obrotu czekowego

Rada Zawiadowcza P. K. O. na posiedzeniu odbytym w dniu 27 września br., po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła obniżyć z dniem 1 października br. stawki za czeki kasowe. Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłatę:

do 100 zł. — 10 gr.
od 100 zł. do 1000 zł. — 20 gr.
powyżej 1000 zł. — 50 gr.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Waluty: Berlin 214,25 — 212,25. Londyn 26,05 — 25,79. Nowy Jork 5,28 i pół — 5,22 i pół. Kabel 5,25 — 5,23. Paryż 34,98 — 34,80. Szwajcaria 173,10 — 172,24. Dolar złoty 8,91. Rubel złoty 4,57 — 4,58.

Posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej

2 i 3 października r. b. pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego — Tadeusza Zemoytela — odbyły się kolejne posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

Przez Komisję zostały rozpoznane w dniu 2 października r. b.:

1) 5 spraw z odwołań od orzeczeń I-ej instancji, zatwierdzających projekty scalenia wsi: Iwonciewicz i Puhacz, powiatu mołodeckiego, Nieścinięta, powiatu oszmiańskiego, Podlipiany powiatu święciańskiego, i m.ka Kobylnik, powiatu postawskiego.

2) 4 sprawy w przedmiocie zatwierdzenia stanu posiadania przed scaleniem gospodarzy wsi: Ostrowlany, powiatu dziśnieńskiego, oraz Stara Buchowszczyzna, Lucyn i Małaszki, powiatu mołodeckiego.

3) 1 sprawa w przedmiocie szacunku gruntów wsi Ciabuty.

4) 2 sprawy wznowienia postępowania scaleniowego odnośnie wsi Rogozy, powiatu mołodeckiego i Swierdły, powiatu brasławskiego.

3 października r. b.:

1) 3 sprawy z odwołań od orzeczeń I-ej instancji o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców na mocy ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r.

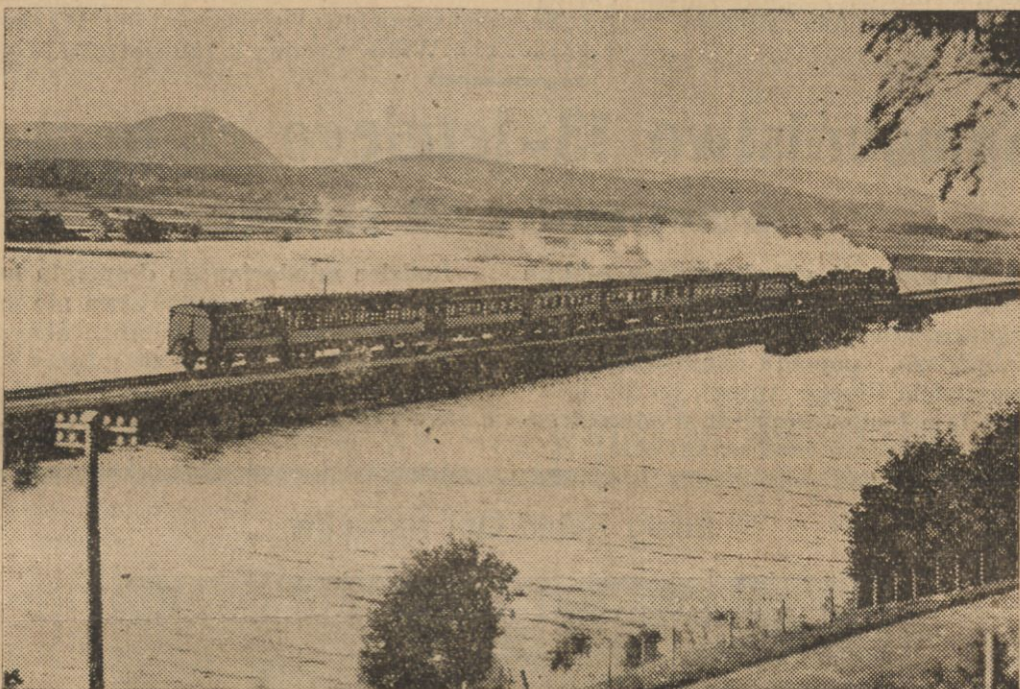
2) 2 sprawy w przedmiocie określenia służebności pastwiskowych, obciążających: b. dobra ziemskie Mokrzyca na rzecz zaś. Sciepiniewo, powiatu postawskiego, oraz b. dobra ziemskie Wyholenietta na rzecz wsi Wyholenietta, powiatu wilejskiego.

3) 1 sprawę w przedmiocie zatwierdzenia projektu przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej maj. Olszew na rzecz wsi Stara Wieś, powiatu święciańskiego.

4) 1 sprawa umorzenia postępowania zniesienia służebności wsi Mieguny na maj. Surwiliszki, powiatu święciańskiego.

5) 2 sprawy w przedmiocie stwierdzenia wygaśnięcia służebności pastwiskowych, które obciążały maj. Dubiszki na rzecz zaś. Zardele i Szarkiszki.

Pociąg jedzie przez pustynię wodną



W Szkocji wskutek oberwania się chmury wywały rzeki i jeziora. Na naszej ilustracji widzimy ekspres południowy, który jedzie po nasypie kolejowym jak po grobli otoczony z obu stron wodą jeziora.

W Szkocji wskutek oberwania się chmury wywały rzeki i jeziora. Na naszej ilustracji widzimy ekspres południowy, który jedzie po nasypie kolejowym jak po grobli otoczony z obu stron wodą jeziora.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za miesiąc październik i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat

Podatki płatne w październiku

W ciągu października płatne są następujące podatki:

1) Do 15 października płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) Do 15 października płatna jest trzecia rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934.

3) Do 1 listopada płatny jest państwowy podatek dochodowy za rok 1934 przez płatników którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15 października.

4) Do dnia 1 listopada płatny jest nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych na rok 1934 przez notariuszy, pisarzy hipotecznych i komorników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15 października.

5) Od 15 października do 15 listopada płatna jest II rata państwowego podatku gruntowego na rok 1934.

6) Do 15 października płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, przypadającego od dochodu osiągniętego przez notariuszy, pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu wrześniu.

7) Do 5 października płatny jest podatek od energii elektrycznej, brany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 września r. b. do 20 października tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października.

8) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w październiku, tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Za 100 kg. parytet Wilno. — Ceny transakcyjne. Żyto I standart 16,20. Owies standartowy 15,25. Mąka pszenna gat. I C 30 — 32,87 i pół. Mąka pszenna gat. II E 26,25. Mąka pszenna gat. II G 22,50. Mąka żytnia 55 proc. 24,50. Mąka żytnia 65 proc. 20,50. Mąka żytnia 82 proc. (typ wojskowy) 19. Otręby żytnie 9.

Ceny orientacyjne. Żyto II standart 14—14,50. Pszenica 18,50 — 19. Jęczmień na kaszę zbierany 15 — 15,50. Owies standartowy 15,25 — 15,60. Mąka pszenna gat. I E 34,50 — 35. Mąka pszena gat. III A 19,25 — 19,75. Mąka pszena gat. III B 13,75 — 14,25. Siłkowa 16. Razowa 16,50. Otręby żytnie 9 — 9,75. Pszenne mialkie 11 — 11,25. Gryka zbierana 15 — 16. Ziemniaki 4 — 4,50. Siano 6 — 6,50. Słoma 4 — 4,50. Siemię lniane basis 90 proc. loco wagon st. załadow. 36,25 — 27,25. Siemię lniane basis 90 proc. franco Wilno 38,50 — 41,75.

Ogólny obrót 850 tonn.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Może pani ma rację. Ale nie — Pont Le Bec potrząsnął głową. — Przecież dziś będzie na stole wazon Minga, a ja specjalnie się na to cieszyłem.

— Poproszę męża, żeby go panu teraz pokazał. Czy mógłby pan przejść do jego gabinetu? On nie chciałby pokazywać tego wszystkim. Chce, żeby goście mieli niespodziankę.

Pont Le Bec zaprotestował grzecznie, że nie chciałby robić kłopotu, ale w końcu zgodził się. Meriel od ubiegłego wieczora nie rozmawiała z mężem. Tyle tylko, że zamienili ze sobą kilka formalnych uwag, odnoszących się do gości. Wiedziała, że nie byłby zadowolony, gdyby go poprosiła, o pokazanie wazonu Dukayne'owi w obecności gości, bo wtedy wszyscy chcieliby zobaczyć, a zaczepienie go w cztery oczy wymagało odwagi, zwłaszcza, że chodziło o poproszenie go o grzeczność. Ale musiała się zdobyć na tę odwagę ze względu na gości. Henryk przechodził właśnie przez hall. Pobiegła za nim i zatrzymała go jeszcze przed drzwiami jadalni.

— Dukayne będzie jadł obiad w swoim poko-

28

ju. Może potem zejdzie, ale chwilowo czuje się tak źle, że nie mógłby zasiąść do stołu. Jest bardzo zmartwiony, bo chciałby zobaczyć wazon Minga i nie będzie mógł. Powiedziała mu, że może mu go pokazać oddzielnie.

Henryk zawahał się. Za parę godzin zamierzał rozprawić się z żoną. Lepiej więc było nie drażnić jej przed czasem, boby powiedziała, że to on szuka zaczepki.

— Dobrze. Niech przyjdzie do gabinetu. Narazie nie mów mu nic. Najprzód otworzę skarbonkę i potem go poproszę.

Meriel powróciła do Pont Le Beca.

— Wszystko dobrze. Zgodził się. Poszedł na górę otworzyć skarbonkę. Zaraz pana poprosi.

A więc do skarbonki wchodzi się z pokoju na górę! Chociaż naturalnie nie miało to znaczenia. Nie zamierzał się włamywać. Myśl, że zobaczy cenny wazon, przejęła go drżeniem. Możeby tak skorzystać z okazji! Ale nie. Lepiej nie ryzykować. Plan był ułożony i głupio było psuć go przedwczesnym posunięciem. Z drzwi wyszedł Henryk.

— Przykro mi, że pan nie może zasiąść z nami do obiadu.

Pont Le Bec poruszył się z trudem na fotelu.

— I mnie szalenie przykro.

— Żona mówiła mi, że pan chciałby zobaczyć wazon Minga. Czy zdoła pan dojść do mego gabinetu?

Pont Le Bec zaczął wstawać, a Henryk szepnął mu do ucha:

— Nie chciałbym, żeby się inni dowiedzieli. Pan rozumie.

Pont Le Bec skinął głową.

Weszli do gabinetu. Drzwi skarbonki były otwarte. Henryk zabezpieczył je stalowym klinem i poszedł otworzyć kasę. Pont Le Bec nie spuszczał z niego oczu i kiedy zobaczył cenny wazon na wyłożonej jedwabiem cedrowej szkatułce, o mało nie uległ pokusie ogłuszenia „burżuazją“ i porwania łupu, bez dalszych ceregieli. Ale Henryk był silnym mężczyzną i walka mogła zakończyć się niefortunnie. A nawet gdyby się zmach udał, to potem pozostawało jeszcze wydostać się z domu, rojącego się od gości.

Henryk nie pozwolił mu wziąć w rękę kruchego skarbu.

— Od czasu, jak jest w moim posiadaniu, nikt go nie miał w ręku — rzekł. Tak łatwo o wypadek. Wczoraj sam go postawiłem na stole i sam zabiorę spowrotem. Może się to panu wydaje śmiesznym, ale ten wazon to nie to co brylant, który może upaść na podłogę i nie stłucze się. I co więcej, nie jest ubezpieczony. Najlepszą formą ubezpieczenia jest mój skarbonka. Piękna rzecz, co?

Pont Le Bec przyglądał się cennej porcelanie z głębokim podziwem, myśląc:

Wieści i obrazki z kraju

Ćwiczenia święciańskich hufców szkolnych

Wczesnym rankiem 27 ub. m. Święciany zostały obudzone orkiestrą Państwowego Męskiego Seminarjum Nauczycielskiego. — Co to jest? — pytano? Wnet wyjaśniła się sytuacja: ulicą 3-go Maja w kierunku Hoduciszek przemarszerował zwarty oddział z bronią. A tylko po czapkach można było odróżnić maszerujących od prawdziwego wojska. Oddział ten prowadzony przez Powiatowego Komendanta P. W., odchodził na 3-dniowe ćwiczenia, na zakończenie przeszkolenia I-go i II-go stopnia p. w.

Dość forsowny, bo 28 km. marsz urozmaico-ny na całej prawie przestrzeni ćwiczeniami ze szkoły junaka lekko nadwyreżył nóżki niektórym junakom — a szczególnie tym, którzy uważali za stosowne wziąć nowe buty. „Dla mnie nowe buty“, krzyczał junak Budzicz, tylko pod Hoduciszkami te buty zdjął, bosy maszerował dalej.

Niespodzianką dla m. Hoduciszek sprawiło przybycie hufca. Orkiestra grała zadzierzystego marsza, a junacy z obolałymi nogami tłukli defiladę w prawo patrz.

Gościnnie przyjął oddział Z. S. hufiec lokujący go na noc w swojej świetlicy, a panie z ZOPK. z p. dr. Łotyszową na czele gorliwie zajęły się kuchnią. To też ochoczo podczas smacznej kolacji śpiewano im „sto lat“. Zarząd gminy też dołożył starań, by ułatwić hufcom pobyt w Hoduciszkach.

Punktem kulminacyjnym dla mieszkańców Hoduciszek było ognisko, przy którym śpiewano i grano.

Następny etap marszu Hoduciszek — Lynthupy. Tu naprawdę „wzięto“ tych „łazików“ w nowych butach, stekali, ale dalej iść musieli, podciągani energicznie przez p. por. Lisowskiego — Kom. Pow. Z. S. Po drodze przeprowadził inspekcję ćwiczeń dowódca bataljonu KOP, ppłk. Sikorski, który wraz z p. starostą odwiedził ćwiczące się hufce tuż pod Lynthupami.

Ćwiczenia jak ćwiczenia, bohatersko nacierało na m. Lynthup, złośliwi mówią, że dla zdobycia kuchni. Co prawda było bardzo dobrze, wraczący chłopcy dobrą gularzem, a o zupie niema co gadać, również była wybitna. Za imponował szczególnie chłopakom bochen całej wsi, wypieczony staraniem Gminnego Komitetu W. F. i P. W. Był ogromny.

Ale wracając do ćwiczeń należy zaznaczyć, że w obronie Lynthup brał udział miejscowy oddział Z. S., którego brawurowa zbiórka pokazała co to jest chęć. Oddział stawiał się w dziesięć minut po alarmie. Brawo strzelcy Lynthupscy.

Ognisko w Lynthupach zgromadziło mieszkańców z całego miasteczka. Junacy z hufców szkolnych pokazali, że jednak można przy ognisku dać bardzo ładne numery. Pod koniec ogniska rozbawiona publiczność puściła się w piasy, zachwycona ładnym walczykiem orkiestry. Bawiliby się bractwo dalej, ale twardy rozkaz „do modlitwy“ położył kres tej pięknej uroczystości.

W trzecim dniu ćwiczeń najpoważniejszym, bo po przemarszu z Lynthup do Święcian, junacy byli poddani egzaminowi z zakresu całorocznego, przerobionego materiału. Egzamin wypadł naogół dobrze.

Nowakowski Stefan.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś po cenzurze propagandowych
HR. LUKSEMBURG
Jutro CYRKÓWKA

Program otwarcia linii kolejowej PORZECZE — DRUSKIENIKI

W dniu 6 bm. nastąpi uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Porzecze — Druskieniki, tak ważnej dla rozwoju Druskienik.

Program tej uroczystości jest następujący: Uczestnicy uroczystości, zaproszeni goście zjadą do Porzecza specjalnymi pociągami z Warszawy i Wilna, oraz specjalnymi wagonami z Białegostoku i Grodna w godzinach rannych dn. 6 bm. O godz. 8-ej w restauracji stacyjnej w Porzeczcu odbędzie się śniadanie, po którym nastąpi o godz. 9-ej odjazd i przejazd nowozbudowaną linią, zakończony przyjazdem do Druskienik o godzinie 9.30.

Na dworcu w Druskienikach Panu Prezesowi Rady Ministrów biorącemu udział w uroczystości osobiście w otoczeniu innych członków rządu złożą raport: 1) dowódcy kompanii KOP, 2) komendant junaków ośrodka pracy Nr. 50, którzy zatrudnieni byli przy budowie

tej linii. Pana Premiera powitają następnie: Komisja Zdrojowa i delegacja m. Druskienik.

O godz. 9.45 odbędzie się uroczysta msza św. i ceremonia poświęcenia zbudowanej linii, którą odprawi ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski.

O godz. 10.30 okolicznościowe przemówienie wygłosi Dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski, poczem Pan Prezes Rady Ministrów przetnie symboliczną wstęgę i otworzy nowozbudowaną linię. W dalszym ciągu uczestnicy uroczystości zwiedzą nowy dworzec w Druskienikach, przyjmą defiladę Kompanii K. P. W. i Junaków ośrodka pracy Nr. 50, oraz zwiedzą obóz Junaków.

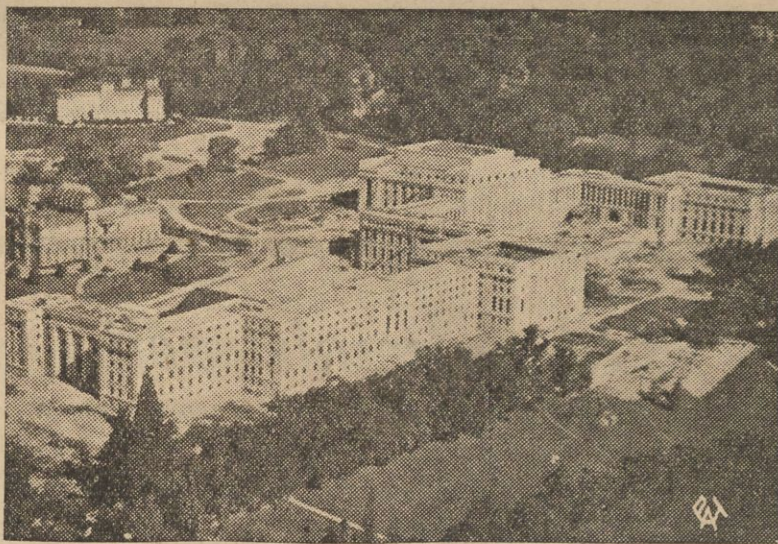
Po spożyciu wspólnego obiadu i zwiedzeniu zdrojowiska uczestnicy rozjadą się specjalnymi pociągami do Warszawy, Wilna, Grodna i Białegostoku.

Samobójstwo 13-letniego chłopaka Wolał śmierć niż szkołę

W dniu 2. X. rb. około godz. 9-ej na polu należącym do Głocko Marcina, mieszkańca wsi Kożuchowce, pow. nowogródzkiego, popełnił samobójstwo syn właściciela Głocko Antoni, lat 13, który pasł tam bydło. Desperat wystrzelił sobie pod brodę z fuzji myśliwskiej.

Rodzice młodocianego desperata podają, że przyczyną samobójstwa nie mogło być nic innego, jak niechęć uczęszczania do szkoły. Na tem tle między rodzicami a tragicznie zmarłym dochodziło do częstych starć.

Nowy pałac Ligi Narodów



Zdjęcie z lotu ptaka nowego pałacu Ligi Narodów w Genewie, jednego z najokazalszych budynków czasów nowoczesnych w Europie.

Święciany

BÓJKA NA WESELU.

Na weselu we wsi Bójki gm. Żułowo w pow. święciańskim w czasie bójki wywołanej przez Bronisława Rodzina ze wsi Żułowo gm. podbrodzkiej, Józefa i Feliksa Czepulowskich, oraz innych ranny został nożem Stanisław Kołosowski ze wsi Downy gm. święciańskiej, oraz postrzelony w brzuch Władysław Makiewicz ze wsi Miekuszany gm. kiemieliskiej. Stan zdrowia Makiewicza jest b. ciężki.

KOŁA MŁ. WIEJSKIEJ NA POWODZIAN.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Wielkich Solcach urządziło 16-go września r. b. przedstawienie, dochód z którego w kwocie 21 zł. 28 gr. przekazało na powodzian do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom.

Z inicjatywy Koła Młodzieży Wiejskiej w Taluszanach odbyła się 8-go września br. w Kiemieliskach zbiórka na powodzian. Zebrano sumę 22 zł. 77 gr. z których po potrąceniu kosztów zbiórki i 50 proc. na rzecz Koła Młodzieży — wpłacono do Gminnego Komitetu na rzecz powodzian kwotę zł. 10 gr. 28.

Oszmiana

PODPALENIE STOGU SIANA.

Jan Marcinkjan ze wsi Mikulewsczyzna gm. krewskiej, dozorca lasów państwowych zameldował, że nieznaną sprawcą podpalił stóg siana wskutek czego spaliło się około 4800 kg. siana wartości 190 zł.

Marcinkjan podejrzewa o podpalenie mieszkańca wsi Mikulewsczyzna, którzy w ten sposób chcieli zemścić się za sporządzenie na nich doniesień karnych za wypasanie łak państwowych.

Brasław

ZWŁOKI NOWORODKA.

Nad brzegiem rzeki Drutki Weronika Wiśniewska z m. Drui znalazła zwłoki noworodka płci męskiej.

Zachorowania w woj. wileńskim

W okresie od 23 września do 29 września b. r. na terenie województwa wileńskiego zanotowano następujące choroby: dur brzuszny i rzekomy 49 (1 zgon), czerwonka 1, płońca 62 (1 zgon), błonica 22, Nagn. zapalenie opon mózgowych 1, odra 13, róża 2, krztusiec 8, zakażenie połogowe 2 (1 zgon), gruźlica otwarta 15 (zgonów 3), jaglica 118, ospa wietrzna 2.

Złóż datek na powoazian!

Ofiary na powodzian

Związek Straży Pożarnych R. P. złożył w naszej redakcji sumę zł. 11 — jako 1 proc. od pensji pracowników biura Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. w Wilnie na rzecz powodzian w Małopolsce.

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. komunikuje, że na rachunku nr. 1354 Wileńskie go Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w dn. 5 b. m. znajdowało się złotych 36.751.93.

— Kłoby to pomyślał, że znajdzie się amator, który za tę skorupę ofiaruje sto tysięcy funtów?

Zmierzył uważnie okiem wymiary wazonu, które okazały się zgodne z opisem Henriksa. Był to ważny szczegół, gdyż w tego rodzaju przedsięwzięciach nie można pomijać niczego, nawet drobnostek. Wkońcu podziękował serdecznie gospodarzowi za uprzejmość i powiedział, że pójdzie do swego pokoju.

— Może, jeżeli trochę poleżę, będę mógł zejść nadół.

— Mam nadzieję. Czy panu czego nie potrzeba?

— Dziękuję, mam wszystko.

Henryk złożył wazon do szkatułki. Pont Le Bec pomyślał, że taka skrzyneczka byłaby ogromnie przydatna w ucieczce ze skarbem, ale naturalnie nie było co o niej myśleć.

W godzinę później goście poszli przebrać się do obiadu, a Henryk udał się do pokoju Meriel. Chciał skorzystać z okazji, gdyż od rana nie była ani chwilki sama. Meriel spodziewała się tej wizyty. Po wczorajszym wieczorze było to nieuniknione. Usłyszawszy jego kroki, zawołała prawie jednocześnie z pukaniem.

— Proszę.

Henryk przystąpił z miejsca do rzeczy.

— Więc chcesz wyjechać pojutrze?

Meriel nie wierzyła w głębi duszy, aby on się na to zgodził, ale wołała się z tem nie zdradzać.

— Tak powiedziałam.

Obserwowała jego twarz. Na pewno zacznie ją przekonywać i odradzać pośpiech. On patrzył na nią spokojnym, zimnym wzrokiem, który wydał jej się nagle zdecydowanie złowroźny.

— Co wobec tego zrobimy? Jak uważasz?

— Co mamy zrobić? Nie rozumiem.

— Nie udawaj. Musimy wziąć pod uwagę nietyłok moją przyszłość, na której zaważy twój postęp, ale i twoją. Musimy obmyśleć plan, możliwy do przyjęcia dla nas obojga.

Niespodziewanie sytuacja stała się kłopotliwa. Mąż nie próbował jej nawet przekonywać. Do licha! Ten głupi Gervis „wsypał ją na dobre“.

— Jeżeli przypuszczasz, że chcę uciec z Thorpem, to bardzo się mylisz — rzekła sztucznie lekkim tonem, starając się sprowadzić rozmowę na poziom codzienności.

— Twoja rzecz, co potem zrobisz. W każdym razie spodziewam się, że nie dopuścisz do skandalu ze względu na niego.

— Jeżeli nie potrafisz być uprzejmiej, to proszę cię, wyjdź stąd.

Meriel była pasjonatką. Ta jej nieobliczalna wybuchowość, która objawiała się w czasie sprzeczek na podobieństwo nagłych eksplozji granatów, sprawiała, że przeważnie likwidowali swoje nieporozumienia odrazu. Ale tym razem Henryk nie mógł przebaczyć. Nigdy jeszcze nie zraniła go tak głęboko. Teraz już

nie miał wątpliwości, że ta kobieta była pozbawiona wszelkich ludzkich uczuć.

— To, co mówię, jest usprawiedliwione twojem postępowaniem — rzekł. — Niema się co unosić, bo nic nam z tego nie przyjdzie.

Opanowała się z wysiłkiem.

— Mów, co masz do powiedzenia.

— Mogę ci zwrócić wolność w każdej chwili. Jeżeli chcesz, weźmiemy rozwód. Oto wszystko, co mam do powiedzenia.

— Znalazłeś inną?

— Jeszcze nie, ale to się łatwo da zrobić.

Uwierzyła mu. Sama chodziła własnymi drogami, ale nie przypuszczała, żeby mąż robił to samo, a przynajmniej nie w taki sposób, żeby związać się z jakąś kobietą na dobre. Jakież to było głupie! Przecież i ona nie straciła głowy dla niego.

Gdyby się była powstrzymała od dalszych uwag, mąż byłby się chwilę położył, potem poszedłby się ubrać i na drugi dzień rzeczy wróciłyby może do normalnego stanu. Ale ta cecha charakteru, która najwięcej raziła Henryka, mianowicie kult dla zbytków i bogactw, wyrwała jej z ust prawdę, która ją zgubiła.

Stała wsparta łokciem o gzyms kominka, z papierosem w ręku.

(D. c. n.)

Viek matki w małżeństwach współczesnych na wsi i w miastach

W społeczeństwie naszym panuje przeświadczenie, że ludność wiejska bardzo wcześnie wstępuje w związki małżeńskie i tem między innymi ma się wysoki odsetek przyrostu naturalnego ludności wiejskiej w porównaniu z mieszkańcami miast. Należałoby się spodziewać, że nieważ na wsi sprawa zdobycia środków niejednych dla wyżywienia rodziny, nie jest tak trudna do rozwiązania, jak w mieście, niema żadnych przeszkód ku temu, aby małżeństwa wcześniej zawarte cieszyły się licznym potomstwem. Statystyka jednak tezy tej zupełnie nie potwierdza, dowodząc, że wieś pod wieloma względami ulega tym samym prawom rozroduści co i miasto.

Liczba urodzeń żywych w Polsce wynosi około 900 tys. rocznie (w r. 1930 liczba ta wynosiła 1.016 tys., w r. 1933 — 869 tys.). Z tego 1/3 dzieci, wiek matek których nie przekracza 20 lat, przypada zaledwie 3%, przyczem w miastach liczących poniżej 25 tys. mieszkańców odsetek ten wynosi 2,4%, powyżej 25 tys. — 2,6%, na wsi — 3,1%. Jak widzimy z przytoczonych danych, pomiędzy miastem a wsią nie zachodzą zbyt wielkie różnice, i jeżeli na wsi małżeństwa bardzo młode są stosunkowo dość częste, zbyt dużą płodnością się one nie odznaczają. W woj. centralnych odsetek dzieci, których matki nie przekroczyły 19 lat, wynosi 3,3%, we wschodnich 3,5%, w zachodnich 1,6% i w południowych 2%. Obraz więc wszędzie jest ten sam.

Niemal również zbyt rażących różnic między miastem i wsią, jeżeli weźmiemy pod uwagę mianą, zachodzące w zależności od wieku matki. Gdy matka liczy 20—24 lat, ilość dzieci wynosi 23,8% ogólnej ilości dzieci, przyczem w miastach poniżej 25 tys. mieszkańców 21,8%, powyżej 25 tys. — 23,8% i na wsi — 24%, w woj. centralnych 25,6%, we wschodnich — 5,3%, w zachodnich 20,1% i w południowych 2,1%. Ilość dzieci, których matki liczą 25—29 lat, wynosi w całym kraju 31,1%, przyczem w miastach poniżej 25 tys. mieszkańców 32,3%, powyżej 25 tys. — 32,5%, na wsi 30,8%, w woj. centralnych 31,2%, we wschodnich 30,1%, w zachodnich 30,7% i w południowych 31,4%.

Jak widzimy z tego, na okres wieku matki 20—29 lat przypada w Polsce 54,9% wszystkich dzieci, a więc ogromna większość, przyczem w miastach mniejszych (poniżej 25 tys. mieszkańców) odsetek ten wynosi 54,8%, większych powyżej 25 tys. — 56,3% i na wsi 54,8%. Na matki młode, poniżej 19 lat, odsetek dzieci przypada 1,6%, przyczem w obu wypadkach pomiędzy miastem a wsią większych i rażących różnic nie ma.

Ilość dzieci w późniejszym wieku matek spada, ale i tu różnice odnośnie do miasta i wsi są nieznaczne. W wieku matki 30—39 lat ilość dzieci wynosi w całym państwie 36,1%, w miastach mniejszych 37,5%, w większych 36,1%, na wsi 35,2%, w woj. centralnych 34,3%, we wschodnich 33,4%, w zachodnich 40% i w południowych 35,8%.

Te same stosunki panują i w innych krajach. Na 100 matek w wieku do lat 19 w Polsce przypada 1,9 dzieci, we Francji 2,7, w Szwecji 3,8, w Saksonii 1,9; w wieku 20—24 lat w Polsce 3,9 dzieci, we Francji 13, w Szwecji 8, w Saksonii 9,8; w wieku 25—29 lat w Polsce 21,8 dzieci, we Francji 13,4, w Szwecji 9,9, w Saksonii 11; w wieku 30—34 lat w Polsce 19,3 dzieci, we Francji 9,9, w Szwecji 8,6, w Saksonii 7,7. Jednym słowem, największa ilość dzieci przypada na okres wieku matki 20—34 lat. Poniżej powyżej tej granicy ilość dzieci jest wszędzie nader mała.

Z. K.

Stanowczo Pani radzę pastę do zębów COLGATE

Jest to obecnie jedyny środek do pielęgnowania zębów, zaprobowany i polecany przez Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem.

Ta pieczęć jest najlepszą gwarancją.

Dentysta Pani wie najlepiej jaką pastę do zębów polecić. Jeśli więc radzi pastę Colgate, to daje wyraz swemu przekonaniu, że pasta Colgate czyści zęby gruntownie, dokładnie i bezpiecznie. Colgate zawiera dokładnie ten sam składnik, jakiego używają dentyści, by oczyścić zęby. Oto dlaczego zęby połyskują tak wspaniale. Prosimy używać z zaufaniem pasty Colgate przez pięć dni wieczorem i rano, a spostrzeże Pani nowe piękno Swych zębów.

PASTA DO ZĘBÓW COLGATE



WAŻNE! ~~1~~ SREDNIA TUBA ~~2~~ DUŻA TUBA
ZA TYM KUPONEM TYLKO 0.80 TYLKO 1.40

Program obchodu 20-lecia 1-go P. A. L.

Sobota 6. X. 1934 r.

Godz. 8.05. — Powitanie na dworcu kolejowym uczestników zjazdu kolejnińskiego b. 1 Pułku Artylerji Polowej Legjonów Polskich oraz 1 Pułku Artylerji Polowej Legjonów.

Godz. 10.00 — Zbiórka uczestników zjazdu w koszarach ks. Poniatowskiego na Pióromoncie.

Godz. 11.00 — Msza polowa na placu Łukiskim, poświęcenie i wręczenie

proporca drużynie harcerskiej 1 p. a. l. Legjonów.

Godz. 12.00 — Wręczenie odznaki pamiątkowej pułku, poczem defilada.

Godz. 13.00 — Obiad żołnierski.

Godz. 20.00 — Przedstawienie w Teatrze na Pohulance.

Niedziela 7. X. 1934 r.

Godz. 10.00 — Nadzwyczaj. Walne Zgromadzenie w Kasynie Garnizonowem

Godz. 13.00 — Obiad kolejniński.

Godz. 23.15 — Pożegnanie odjeżdżających na dworcu.

Prezes Ratyński odchodzi z Wilna

Dowiadujemy się, że prezes wileńskiej Izby Skarbowej p. Ratyński ma przejść na stanowisko prezesa grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie.

Kto zostanie mianowany prezesem Izby wileńskiej, dotychczas wiadomo.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno dnia 4 października.

556781; 889; 558170; 171; 187; 206; 292; 313; 331; 343; 345; 366; 372; 382; 401; 410; 411; 423; 443; 455; 479; 482; 504; 518; 533; 558542; 555; 559; 574; 575; 576; 579; 598; 617; 618; 622; 625; 626; 641; 654; 672; 673; 682; 702; 704; 705; 709; 713; 736; 737; 739; 558740; 741; 743; 762; 774; 775.

Na wileńskim bruku

Z NEDZY.

Wczoraj w lokalu starostwa grodzkiego zatrzymano kobietę, która usiłowała podzucić w lokalu starostwa troje dzieci.

Zatrzymana okazała się Anna Budecka zamieszkała ostatnio w przytulku dla bezdomnych przy ul. Żydowskiej 10.

Anna Budecka zeznała, że usiłowała podzucić dzieci ze względu na ciężki stan materialny.

W POSZUKIWANIU PRZYGÓD.

Wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Wilnie został zatrzymany 13-letni chłopiec, który przybył pociągiem warszawskim i błąkał się po dworcu.

Jak się okazało, chłopiec zbiegł od rodziców, udając się w świat „w poszukiwaniu przygód”. Młody podróżnik odstawiony zostanie do Grodna, gdzie policja odda go pod opiekę rodziców dla zatroskanej rodziny. (c).

KREW NA UL. KRAKOWSKIEJ.

Wczoraj wieczorem na ulicy Krakowskiej porażony został nożami znany zawodowy złodziej i opryszek Lutowiec. Rannego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba.

Dochodzenie policyjne wykazało, że Lutowiec padł ofiarą porachunków złodziejskich. — Gdy wracał wieczorem napadnięty został zniechęca przez kolegów — złodziei i kilkakrotnie ugodzony nożem. (c).

ZAWIESZENIE DWÓCH URZĘDNIKÓW UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Jak się dowiadujemy, wczoraj zawieszono w urzędowaniu dwóch urzędników ubezpieczalni społecznej pod zarzutem uprawiania nadużyć.

Nadużycia te mają polegać na tem, że wymienieni zrywali z kart porad znaczki stempla we i wykorzystywali je po raz drugi, t. zn. zarzucając im jest uprawianie procederu, naruszającego na szkodę skarbu państwa.

Sprawa przekazana została do dyspozycji władz policyjnych. (c).

WŁAMANIE DO KOMITETU B. B. W. R.

Wczoraj wieczorem złodzieje przy pomocy włamania przedostali się do komitetu rejonowego B. B. W. przy ulicy Hetmańskiej 2, skąd skradli maszynę do pisania. (c).

Ciężka sytuacja finansowa Ubezpieczalni Społecznej

Personel nie otrzymał jeszcze poborów. Przeszło 60 osób ma ulec redukcji

Wileńska Ubezpieczalnia Społeczna czyni już ostatnie przygotowania do redukcji płac i personelu. Podwójna ta redukcja spowodowana jest przede wszystkim względami oszczędnościowymi, gdyż wpływy Ubezpieczalni bardzo znacznie zmalały.

Jak dalece sytuacja Ubezpieczalni jest ciężka ilustruje wymownie fakt, że

personel do dnia dzisiejszego nie otrzymał jeszcze poborów

Jeżeli chodzi o redukcje personalne, to, jak dowiadujemy się, ogółem w Wilnie i w powiecie zwolnionych ma być z dniem 1-go listopada przeszło 60 pracowników, w tem połowę stanowi personel Ubezpieczalni w Wilnie.

Policja zajęła się sprawą rynku Tyszkiewiczowskiego

Echa reportażu „Kurjera Wileńskiego”

W związku z artykułem „Kurjera” zamieszczonym 3 b m. p. t. „Odcinek frontu walki o byt”, dotyczącym stosunków panujących na rynku Tyszkiewiczowskim, władze wszczęły docho-

dzenie. Jak wiadomo, autor poruszył w tym artykule sprawę bezczelnego okradania przejeżdżających furmanek.

Charakterystyczne jest, że ostatnio do policji nie wpłynęło ani jednego meldunku dotyczącego uwypuklonych we wspomnianym artykule skandalicznych stosunków panujących na tym odcinku walki o byt.

Wobec tego, że zachodzi możliwość ukrywania tych wypadków przez poszkodowanych w obawie zemsty ze strony opryszków, policja wzmocni obserwację na rynku Tyszkiewiczowskim oraz zbada w tej sprawie szereg straganiarzy

Żydzi nie mogą ustalić swego kandydata na ławnika

W łonie klubu radnych żydowskich wytworzyły się bardzo znaczne różnice zdań co do osoby kandydata na ławnika. Sjonisci domagają się przeprowadzenia swego kandydata, ugrupowania zaś gospodarce zgadzają się jedynie na kandydaturę apolityczną. Na tem tle powstały znaczne tarcia, które, o ile nie zostaną przed plenarnym posiedzeniem Rady Miejskiej usunięte, mogą doprowadzić do rozbitcia się głosów żydowskich, co w konsekwencji spowoduje, że Żydzi wogóle nie będą mieli swego ławnika.

Echa kradzieży u notariusza Bohuszewicza

Wczoraj donosiliśmy o znacznej kradzieży dokonanej na szkodę notariusza Bohuszewicza. W uzupełnieniu dowiadujemy się następujących szczegółów:

Włamywacze przedostali się do lokalu kancelarii notarialnej przez tylne drzwi. W tym celu wycięli w drzwiach kilka otworów, usunęli ciężką sztabę żelazną, a następnie otworzyli drzwi przy pomocy podrobionych kluczy.

Wszystko świadczy o tem, że złodzieje działali według zgóry ułożonego i dobrze opracowa-

negu planu. Posiadali nawet ze sobą podrobione klucze do kasy ogniotrwałej przy pomocy których otworzyli kasę i zrabowali stamtąd 18.700 zł. w bilonie.

Złodzieje spodziewali się większego łupu, lecz na szczęście przed zamknięciem kasy, kasjer pieniądze w banknotach na sumę 24 tysięcy zł. zabrał ze sobą, pozostawiając w kasie jedyne bilety.

W związku z tą sprawą wczoraj policja prze-

W sprawie Domu Noclegowego dla kobiet

Otrzymujemy następujący list.

Szanowna Redakcjo!

W numerach 238 i 239 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 1 i 2 ub. m. ukazał się artykuł „W Domu Noclegowym dla Kobiet”, podpisany „A. S.”. Wobec tego, że powyższy reportaż zawiera nieścisłości i niedomówienia, Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami, jako instytucja prowadząca Dom Noclegowy, pozuwa się do obowiazku sprostowania i uzupełnienia powyższego artykułu. A więc:

1) Dom Noclegowy dla kobiet jest jedną z agend Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami, dokąd skierowywane są z Misji Borskowej i z terenu miasta podróźujące, lub poszukujące pracy kobiety.

2) „Dom Noclegowy dla Kobiet” posiada lokal skanalizowany, perjodycznie dezynfekowany, pensjonariuszki dostają mydło, korzystają z niejskiej łaźni bezpłatnie, tak, że ponimają „go” przepelnienia lokalu, jest tam czysto.

3) Pol. Katolickie Tow. Opieki nad Dziewczętami otrzymuje stale subsidejum od Magistratu m. Wilna w sumie 200 zł. miesięcznie, jednak nie płaci Magistratowi i Województwu za lokal, wodę i światło.

4) Poza tem Pol. Katolickie Tow. Opieki nad Dziewczętami otrzymuje od Komitetu Walki z Handlem Kobiętami i Dziećmi w Warszawie subsidejum miesięczne na swoje cele, jak również korzysta z ofiar prywatnych i współpracy potrzebnych organizacji.

5) Porównanie, użyte przez autorkę artykułu, gdzie mówi ona o sowieckich przytulakach dla bezdomnych, jest przynajmniej nie na miejscu. „Dom Noclegowy dla Kobiet” w Wilnie nie jest ani upaństwowiony, ani zgłuchszaltowany, pracują w nim w imię miłosierdzia chrześcijańskiego jednostki dobrej woli, nie wnoszące do pracy swej bezduśności biurokratycznej, ale iadwórt — wiele serca.

Prosimy Szanowną Redakcję o umieszczenie niniejszego w swoim pociętnym piśmie i pozostajemy z poważaniem

ZARZĄD POL. KATOL. TOW. OPIEKI NAD DZIEWCZĘTAMI (ODDZIAŁ W WILNIE).

List zamieszczony wyżej posiada charakter informacyjny o administracji Domu Noclegowego dla Kobiet. Niezrozumiały jest dla nas natomiast punkt 5-ty listu.

Ustęp artykułu, który jest zapewne uważany za „porównanie, użyte przez autorkę artykułu, gdzie mówi ona o sowieckich przytulakach dla bezdomnych” brzmi następująco:

„Nagle część kobiet zaczyna śpiewać „Za samowarem”. Śpiewają ładnie. Przypomina mi się podobna scena z filmu Ekka „Bezdomnyje”. Bezpańskie dzieci śpiewały w tym filmie, siedząc na narah, jak tu”.

Gdzież tu jest porównanie do sowieckich przytulaków? A gdyby nawet było, to czy można je uważać za przynoszące ujmę? Z jakiego tytułu? Czy bezdomni w Sowietach są gorsi i mniej warci litości?

List energicznie podkreśla, że „Dom” nie jest ani upaństwowiony, ani zgłuchszaltowany. Możemy zapewnić Szan. Zarząd Pol. Kat. T-wa Opieki nad Dziewczętami, że Jego pupilki nie miałyby przeciwko upaństwowieniu akcji opieki społecznej.

Co zaś do użycia wyrazu „zgłuchszaltowany” w odniesieniu do Domu Noclegowego, obawiamy się, że Szan. Zarząd byłby w nieładzie kłopotu, gdybyśmy poprosili o wyjaśnienie.

KRONIKA

Plątek

5

Październ.

Dziś: Placyda M.

Jutro: Brunona W.

Wschód słońca — godz. 5 m. 29

Zachód słońca — godz. 4 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 4/X — 1934 roku.

Ciśnienie 759

Temp. średnia + 14

Temp. najw. + 18

Temp. najn. + 10

Opad —

Wiatr: wsch.

Tend. bar.: szybszy, później wolniejszy wzrost

Uwagi: dość pogodnie

— Przewidywania pogody według P. L. M.:
Po zachmurzeniu zmieniam z przelotnymi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z południowo-zachodu, potem z zachodu.

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10,
Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska 8,
Rodowicza — (tel. 16.31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23, Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka Nr. 3,
oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śni-piszek.

OSOBISTA

— Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelagowski wyjechał w dniu 4 bm. do Grodna w sprawach służbowych. Zastępuje p. Kuratora

Naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych Jan Czystowski.

— Prezydent Maleszewski wyjechał do Warszawy na zjazd Związku Miast Polskich, jako delegat Wilna.

Przy okazji Prezydent Maleszewski omówi w Warszawie sprawy, związane z gospodarką Wilna.

ADMINISTRACYJNA

— Komisja Sanitarna Starostwa Grodzkiego dokonała lustracji zakładów użyteczności publicznej na terenie III Komisariatu P. P. m. Wilna, wskutek której 17 właścicieli zostało ukaranych mandatom, a na Belle Binejską (owocarnia, Mickiewicza 11) za uporczywe nie przestrzeganie zarządzeń sanitarnych spisano doniesienie karne.

MIEJSKA

— Projekt budowy nowej stacji pomp. — Zarząd miasta opracował projekt budowy stacji pomp na górze Szyszyńskiej. Prace mają rozpocząć się na początku przyszłego roku i potrwać do jesieni roku 1936.

Z chwilą uruchomienia nowej stacji, stacja pomp na ul. Kalwaryjskiej, która obecnie zaopatruje w wodę mieszkańców tej dzielnicy, zostanie zniesiona.

WOJSKOWA

— Dodatkowa Komisja Poborowa. Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej odbędzie się 10 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ulicy Bazylińskiej 2 od g. 8 rano.

Wszyscy poborowi, którzy z jakichkolwiek względów w terminie przepisany do przegła-

du nie stanęli, mają okazję uregulować swój stosunek do wojska.

Wszystkich opieszłych czekają dotkliwe kary.

GOSPODARCZA

— O zryczałtowanie podatku dla rzemieślników. Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Izby Rzemieślniczej. Porządek dzienny wypełniła sprawa zryczałtowania podatku dla rzemieślników. Sprawa ta była b. szeroko dyskutowana nie doprowadziła jednak jeszcze do konkretnych uchwał.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Al. Janta-Połyński dziś w Sali Konserwatorium (Końska 1). Dziś w piątek dnia 5-go bm. r. o godz. 8.30 wiecz. Aleksander Janta-Połyński znakomity podróżnik i pisarz, pierwszy polski korespondent wojenny na Dalekim Wschodzie po powrocie z podróży naokoło świata wygłosi rewelacyjny odczyt p. t. „Azja grozi”.

Bilety do nabycia w kasie Sali Konserwatorium (Końska 1) od godz. 11-ej rano.

— Klub Włóczków. W piątek dnia 5 bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie Klubu Włóczków. Początek o godz. 19 min. 30. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne Klubu. Prawo wstępu na zebranie mają członkowie Klubu oraz kandydaci.

ZABAWY

— W sobotę dnia 6 b. m. od godz. 11 — zabawa taneczna w Sali Sokoła. Część zysku na powodzin.

Teatr i muzyka

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. — „Hr. Luksemburg“ po cenach propagandowych. Występ J. Kulczyckiej. Dzisiejsze widowisko z cyklu propagandowych wypełni ogólnie lubiana, melodyjna operetka Lehara „Hr. Luksemburg“

z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Obsada premierowa. Ceny miejsc od groszy.

— „Cyrylówka“. Jutro grana będzie w tym samym ciągu po cenach niższych efektowna operetka Kalmanna „Cyrylówka“.

— „Bal w Sawaju“. W przyszłym tygodniu nastąpi otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia“. Na inauguracyjnym przedstawieniu ukaże się po raz pierwszy słynna operetka A. hama „Bal w Sawaju“. W roli głównej wystąpi Janina Kulczycka, która w roli markizy ścisła w Warszawie prawdziwy triumf. Oprawienie reżyserskie M. Domosławskiego.

— Poranek E. Griega w „Lutni“. Cykl ranków symfonicznych w Teatrze Muzycznym „Lutnia“ — rozpocznie się w nadchodzącym tygodniu koncertem poświęconym twórczości E. Griega. W wykonaniu bogatego programu bierze udział zwiększona orkiestra symfoniczna pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Jako listka wystąpi Z. Bortkiewicz-Wyleżyński. Ceny miejsc minimalne: parter 1.50, i 1 zł., a w teatrze 50 groszy, wejście na balkon 25 groszy. Początek o godz. 12.30 ppół.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Jutro w piątek dnia 5 b. m. o godz. 8-ej przedstawienie wieczorowe wypełni świetna komedia wczesnego repertuaru „Zwyciężyłem kryzys“ Pawła Volpiusa, która cieszy się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach, dzięki aktualnemu zagadnieniu o kryzysie, jak również bornej grze wszystkich aktorów z J. Bonec i M. Węgrzynem w rolach głównych.

— Jutro, w sobotę dnia 6 b. m. specjalne przedstawienie dla wojska.

— Niedzielną poranek i popołudniową Teatr na Pohulance. W niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 12-ej w poł. i o godz. 4-ej popoł. odbędzie cudowna bajka według Andersena p. t. „Słownik“ — dzieje którego rozegrają się na d. rze chińskim. Ceny niższe.

— Stały Teatr Objazdowy — gra dziś 5 p. dziennika w Głębokiem współczesną sztukę 3-actną W. Druckiej p. t. „Zamknięte drzwi“ Jutro w sobotę 6 października Teatr Objazdowy gra w Królewszczyźnie.

O Wilnie będzie w Polsce głośno...

i to się wkrótce stać może... Ale to od nas, wilnian, zależy... Zbliża się 1-sza klasa, nowej, 31-ej ulepszonej loterii państwowej. Wiele wygranych może paść w Wilnie... Rozbierzmy szczęśliwe losy pomiędzy siebie, aby większe wygrane nam tutaj przypadły... Wtedy i prasa i radio rozgłoszą po Polsce szczęście Wilna. Nie zwlekając kupmy los w kolekturze

A. WOLAŃSKA

WIELKA Nr. 6

Ciągnięcie 1-ej kl. 18 października. Cena losu 1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 3/4 zł. 10.
P. T. Graczom zamiejscowym wysyłamy losy po otrzymaniu zamówienia
Konto P. K. O. Nr 145461

OGNIKO | DZIŚ „DAMA KIER“

lacyjny dramat sensacyjny p.t.

W rolach głównych: CAROLA LOMBARD i CLARK GABLE

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 1 października 1934 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich, skonwertowanych w roku 1925, zostały wylosowane następujące obligacje:

1-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901
52 zł. Nr. Nr. 90, 153, 182, 252, 328, 400, 438, 487, 561, 613, 653, 716, 788, 840, 897, 945, 976, 1027, 1104, 1211, 1217.

260 zł. Nr. Nr. 1246, 1433, 1454, 1464, 1473.

520 zł. Nr. Nr. 1501, 1554, 1596, 1659, 1720, 1775, 1861.

na ogólną sumę złotych 6.032.—

3-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913
52 zł. Nr. Nr. 18, 95, 156, 235, 320, 420, 437, 478, 532, 543, 573, 597, 598.

260 zł. Nr. Nr. 615, 698, 813, 840.

520 zł. Nr. Nr. 915, 980, 1058, 1154.

na ogólną sumę złotych 3.796.—

Przy wskazanych obligacjach powinny być wszystkie kupony począwszy od kuponu na dzień 1 lipca 1935 r.

Splata wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 2 stycznia 1935 roku w Kasie Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Opłaty kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywa Kasa Zarządu Miejskiego.

Inż. H. Jensz

Tymcz. Wice-Prezydent m. Wilna

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R.M.S.W. Nr. 1599
ZM. FABR. Z KOGUTKIEM
SAŁADNIER
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE, T.P.
ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Małe 4-pokoj.
mieszkanie do wynajęcia
ul. Gimnazjalna 4

VERTEX

to nowoczesny 3-zakresowy radioaparat z wybudowanym głośnikiem

VERTEX

odbiera z niezwykłą czystością kilkadziesiąt stacji

VERTEX

odznacza się pięknymi tonami i estetycz. wyglądem

VERTEX

kosztuje tylko zł. 175.—

wyłączna sprzedaż

Jan Sałasiński

Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 19-01

Do „KURJERA WILEŃSKIEGO“

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

I WSZELKIE REKLAMY

tanie, solidnie i na bardzo ulgowych warunkach

załatwia

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, GARBARSKA 1, tel. 82.

— KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE —

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.
ul. Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR

J. Piotrowicz - Jurcenkowa

Ordynator szpitala Sawicz
choroby skórne, weneryczne kobiece.
ul. Wileńska 34, tel. 18—66.
Przyjmuje od godz. 5—7 w.

Szczenięta

dobieramy — sprzedam
Krakowska 46—2, od g. 12—4

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9—1 i 3—8.

PANNA

młoda, zdolna, uczciwa i pracowita — poszukuje pracy w charakterze sklepowej, do mleczarni, kawiarni, ew. jakiegobądź innej na przychodzącą, Łaskawe oferty kierować do Administracji pod „Janina W.“

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY

jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różną pracę w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

Wymieniony pełno-tłusty SER LITEWSKI

kg. 2 zł., na główki — 1,7
poleca skład spoż. - kolonje
Wł. Czerwińskiego, ul. Wileńska 42 vis-a-vis pl. Orzeszko

Wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informację o obecnym miejscu pobytu Edw. Kwiatkowskiego, s. Józefa i Marianny z Pieślaków, lat 38, urodzonego w Zychlinie, ożenionego z Karoliną z Ziętków vel Ziętków, ostatnio w r. 1923 przybywającego w Bydgoszcz Wojskowej Szkole Mechaniki Lotniczych — uprasza się o danie takowych do Konsystorz Ewangelicko-Reformowanego Wilnie przy ul. Zawalnej

Dzierżawę

majątku 100—150 ha w promieniu 25 km od Wilna poszukuję agronom poznańczyk z odrobiną kapitałem o ile doświadczenia od zarz. Łaska. zgłoszenia do Administracji—Agronom

W niedzielę 30.IX. wieczorem w drodze z ul. Kalwaryjskiej Mickiewicza zgub. zł. kołczyka. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodz. 3-krotność. kołczyka podług adresu ul. 3-go Maja 1, m. 4 lub

Pani ŻYŁONIS

podaje do wiadomości swoje Sz. Klijentek, iż pracownia została przeniesiona na ul. Subocz 19, tel. 1-98 (Poł. Pracy), gdzie przyjmuje obywateli codziennie od godz. 10 do 3-ej po poł.

FRANCUSKIE!

Młoda paryżanka udziela lekcji francuskiego. Uczy dzieci i dorosłych — doskonały akcent. Zgłoszenia: ul. Wielka 10, m. 10 od godziny 8—10 i od 16—18 u nauczycielki francuskiego

Studentka

1-go roku prawa poszukuje sady, zna francuski, rosyjski, łacina, fortepian, pisanie maszyną. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ sub „Halina“

Wysprzedaż

maszyny stolarskie, motocykły warszaty oraz różne meble kredensy szafy i t. d. za 1/2 cen. Nowogródzka 18. K. 1000

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 p. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 w nocy. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 100 znaków — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszczone 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 1 zł. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

